

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 25 lipca 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 174 (3768)

Wyd. A

Nakład 51.813

Delegacja Republiki Ghany przybywa dziś do Polski

WARSZAWA
Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL **ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO** przybywa dzisiaj do Warszawy delegacja Ghany z prezydentem i szefem rządu Republiki Ghany **dr KWAME NKURUMAHEM** na czele.

W skład delegacji wchodzi:

Ako Adjei — minister spraw zagranicznych,
Charles De-Graff Dickson — minister obrony,

Kofi Baako — minister do spraw parlamentarnych,

Krobo Edusel — minister transportu i komunikacji,

Kwaku Boateng — zastępca generalnego prokuratora,

Tawia Adamafo — minister do spraw prezydenckich.

Delegacji towarzyszą wyżsi urzędnicy ministerstw, eksperci i grupa dziennikarzy.

Delegacja Republiki Ghany wylądowała na lotnisku Okęcie o godz. 12.10.

Po uroczystości powitalnej delegacja przejeżdża z lotniska do swej rezydencji.

Ghana, Górna Wolta, Mali i Gwinea zawarły federację. Między tymi nowo powstałymi niepodległymi państwami na Czarnym Lądzie zniesione zostały granice. Cztery państwa dały przykład narodowi afrykańskiemu, że Czarny Ląd może tylko wspólnie przeciwstawić się imperializmowi i neokolonializmowi.

Na zdjęciu: Na miejscu państwowej granicy ustawiony został pamiątkowy kamień, na którym wyryto historyczną datę, znośzącą państwowe granice. Obok pamiątkowego kamienia widzimy prezydenta Górnej Wolty Yameogo oraz prezydenta Ghany — Nkrumah'a.

FOT—CAF



W Moskwie spotkają się przywódcy młodzieży z 91 krajów

MOSKWA
25 lipca o godz. 18 rozpoczyna się w Moskwie Światowe Forum Młodzieży, zainicjowane przez młodzież radziecką, a przygotowywane przez blisko 150 organizacji różnych krajów. Będzie to najbardziej reprezentatywne spotkanie przywódców organizacji młodzieżowych od czasu londyńskiej konferencji młodzieży (1945 r.) na której utworzona została Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

Forum odbędzie się w sali kolumnowej Domu Związków. Weźmie w nim udział około 700 działaczy i chłopców z 350 organizacji młodzieżowych 81 krajów, pięciu kontynentów. Delegacji reprezentują różne poglądy polityczne i różne światopoglądy.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego i rozwoju gospodarki w I półroczu br.

WARSZAWA
Podstawowe wyniki planu gospodarczego oraz rozwoju gospodarki narodowej w I półroczu 1961 r. przedstawiają się — wg komunikatu GUS — następująco (uwaga — porównania dotyczą wszędzie I półroczu br. w stosunku do I półroczu ubr; chyba, że podany jest inny wskaźnik porównawczy).

PRZEMYSŁ
Plan na I półroczu br. wykonany został w 102,7 proc., a wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego wzrosła w tym czasie o 11,4 proc. (w cenach porównywalnych). Plan produkcji towarowej wykonano w 102,8 proc. — w cenach zbytu.

W niektórych podstawowych gałęziach przemysłu produkcja globalna wzrosła następująco: wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej — o 14 proc., przemysł paliw — o 3 proc., hutnictwo żelaza — o 10 proc., przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych — o 19 proc., przemysł chemiczny — o 20 proc., przemysł materiałów budowlanych — o 13 proc., włókienniczy — o 8 proc., spożywczy — o 9 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Około 700 tys. dzieci i młodzieży wypoczywało w lipcu na koloniach i obozach

WARSZAWA
Pierwszy turnus kolonii i obozów letnich dobiega końca. Znaczna część dzieci powróciła już do domu. Ogółem w lipcu z różnych form zorganizowanego wypoczynku na świeżym powietrzu skorzystało ok. 700 tys. dzieci i młodzieży. Najwięcej, bo ponad 350 tys., przebywało na koloniach letnich, których większość urządzono jak zwykle w województwach wrocławskim, gdańskim i krakowskim.

Na różnego rodzaju obozach bawilo w tym miesiącu blisko 70 tys. harcerzy, ok. 6,5 tys. członków ZMS i ok. 1,3 tys. członków ZMW.

Ok. 150 tys. dzieci skorzystało w lipcu z wczasów w mieście oraz z półkolonii. Równocześnie na wczasy do miasta przyjechało ok. 30 tys. dzieci ze wsi.

Pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin przybył do Hawany

HAWANA
W poniedziałek około godziny 21 czasu warszawskiego na lotnisku międzynarodowym Jose Martí w Hawanie wylądował podczas ulewnej deszczu i burzy samolot „Il-18”, na którego pokładzie przybył na uroczystości święta narodowego Kuby radziecki kosmonauta Jurij Gagarin. Na lotnisku powitali oczekiwane gościa goście prezydent Kuby Dorticos, premier Castro i rząd kubański w pełnym składzie.

Nowej Szkocji (Kanada)
Cyrus Eaton zakomunikował w poniedziałek, że Jurij Gagarin przybędzie do Nowej Szkocji w najbliższy piątek.

Jedynym rozwiązaniem problemu to wycofanie wojsk francuskich z Tunezji

PARYŻ
Zgodnie z uchwałą przez Radę Bezpieczeństwa rezolucją w niedzielę o świcie po 3 dniach krwawych i zaciekłych walk zapanowała w Bizercie cisza. Obie strony przerwały ogień.

Jak podaje tunezyjska agencja prasowa w wyniku dotychczasowych działań zgl-

nęto w Bizercie 650 Tunezyjczyków, a 1.155 odniosło rany. Straty francuskie — według oficjalnych danych — wynoszą 25 zabitych i 100 rannych.

Mimo oficjalnego zawieszenia broni, wojska francuskie dokonały w niedzielę kilku prowokacyjnych wypadów na stanowiska tunezyjskie. M.in. napadły one na wieśnię cywilne Bizerty i zagarnęły zdeponowane tam wielkie ilości złota i biżuterii. Jak podaje amerykańska agencja AP, żołnierze francuscy dokonali także napaści na sklepy należące do Tunezyjczyków.

23 bm. po południu władze tunezyjskie przystąpiły do grabieży amarych, których setki leżą na ulicach Bizerty i drógach wiodących do tego miasta. W Bizercie w związku z uszkodzeniem sieci wodociągowej, kanalizacyjnej istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. W tej sytuacji władze tunezyjskie sarkawowały wszystkie taksówki. Mają one być użyte do ewakuacji z zagrożonego epidemii miasta wszystkich dzieci i kobiet.

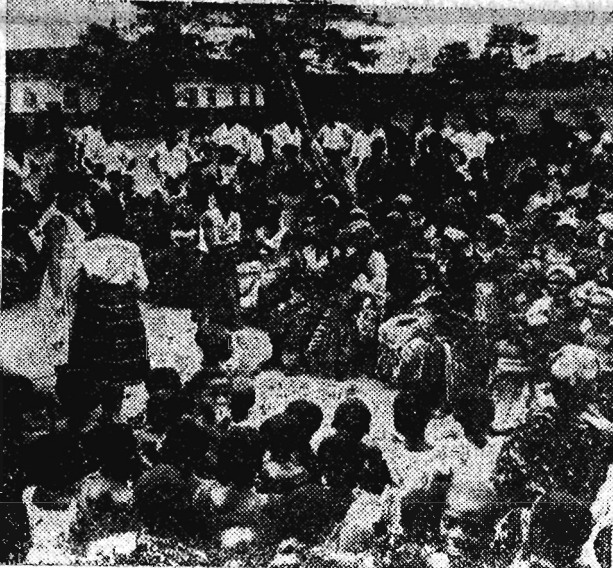
W całej Tunezji odbywają się akademie żałobne, wiece, strajki, których uczestnicy domagają się natychmiastowego wycofania wojsk francuskich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europa północna zalegają układy niżowe, pozostała część Europy jest w zasięgu wyżu azorskiego.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie możliwy przelotny deszcz. Temperatura w dzień od 20 do 22 st. C., w nocy od 10 do 14 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.



Na zdjęciu: zebranie ludności miasteczka Takoradi w Republice Ghany. FOT—CAF

Nagrody Festiwalu Filmowego w Moskwie

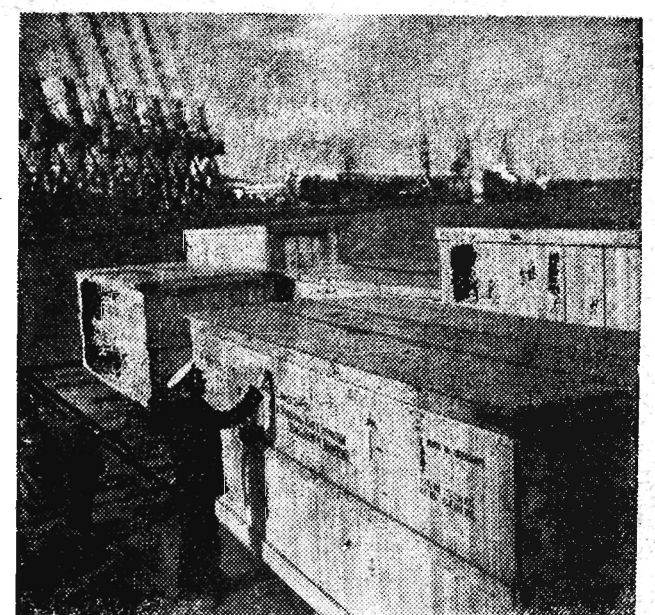
MOSKWA
Specjalny wysłannik PAP red. Zaluska donosi: 23 bm. zakończył się w Moskwie II Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Oba polskie filmy zgłoszone do konkursu uzyskały nagrody: krótkometrażówka Jana Łomnickiego „Narodzinny statku” zdobyła srebrny medal za najlepszy film dokumentalny ex aequo z filmem bułgarskim „Ogień i ludzie”. Operator filmu „Dzień w nocy umrze miasto” Bogusław Lambach otrzymał srebrny medal za najlepsze zdjęcia. Filmowi J. Rybkowskiego „Dzień w nocy umrze miasto” przyznano też dyplom honorowy radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

Uroczystość ogłoszenia wyników oraz rozdania nagród odbyła się w festiwalowym kinie „Rossija”. Przybyli na nią minister kultury ZSRR J. Furcewa, członkowie jury delegacji i goście oraz sprawozdawcy filmowi z całego świata.

Po krótkim przemówieniu ministra Furcewy werdykt międzynarodowego jury odczytał reżyser Jutkiewicz. Wielką złotą nagrodę festiwalu przyznano ex aequo filmowi japońskiemu reżysera Kaneto Szindo „Naga wyspa” i radzieckiemu „Czyste niebo” reżysera Czuchraja. Pierwszy złoty medal — nagrodę specjalną jury otrzymał film włoski Luigi Comencini'ego „Wszyscy do domu”. Drugi złoty medal — film NRD Konrada Wolfa „Prof. Mamlock”. Trzeci złoty medal film bułgarski „Gdy byliśmy młodzi”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W porcie gdyńskim



Przez port gdyński płyną w świat towary czechosłowackie, węgierskie, austriackie a nawet i radzieckie.

Na zdjęciu: Skrzynie z węgielkami maszynowymi przeznaczonymi dla Korei, które zabierze polski statek „Phenian”.

CAF — fot. Utkiejewski

Po każdej audycji telewizyjnej kucharz otrzymuje 15 tysięcy listów

BERLIN
Szeroka korespondencję musi prowadzić pewien mistrz kucharzki z Rostocku, który produkuje się regularnie w telewizji NRD, propagując nowe przepisy kulinarne. Przeważnie po każdej audycji otrzymuje on 15

tys. listów, w tym także wiele z zagranicy. Aby móc odpowiedzieć na wszystkie listy, zawleczające najczęściej prośby o przepisy kucharzkie, musi on zatrudniać 30-osobowy sztab pomocników.

Potężny wybuch na Słońcu Rozżarzony obłok osiągnął wysokość miliona kilometrów

MOSKWA
Naukowcy radzieccy Dalekowschodniej Stacji Astronomicznej we Władywostoku zaobserwowali 23 bm. o godzinie 0,10 GMT potężny wybuch na Słońcu, który trwał przez 1,5 godziny.

W wyniku wybuchu powstało zjawisko w kształcie rozżarzonego, postrzępionego obłoku, od którego bez przer-

wy odrywały się kawałki zakrzepłej materii. Najwyższy punkt, jaki osiągnął obłok wywołany wybuchem, znajdował się 700 tys. kilometrów ponad skrajem tarczy słonecznej. Ponieważ miejsce wybuchu znajdowało się poniżej skraju tarczy słonecznej, oblicza się, że rzeczywista wysokość zjawiska wynosiła około miliona kilometrów.

CIEKAWOSTKA

SUKNIE PRZYCZYNA „SKANDALU”

DNIA

Cała prasa zachodnia rozpoczyna się na temat „niesłychanego wydarzenia”. Jakim było wystąpienie Giny Lollobrigidy i Elisabeth Taylor na festiwalu w Moskwie w identycznych sukniach. Sprawa została wyjaśniona w Pa-ryżu. Obie suknie są kreacjami znanego domu mody Christiana Diora.

tytuł że Taylor kupiła swoją u samego Diora, natomiast Lollobrigida już w postaci kopii wykonanej na podstawie licencji paryskiej przez amerykańską firmę „Hess-Brothers”.

Obie gwiazdy spotkały się na festiwalu w Moskwie po-trafiły się uśmiechnąć, nie zdobyli się na to bracia Hess, którzy wystąpili przeciw Diorowi na drodze sądowej. Wynik procesu jest z góry przesądzony, nikt bowiem nie ma prawa wyłączonej do sukni produkowanej w wielu egzemplarzach. Wydaje się jedynie, że obie firmy — „Hess-Brothers” i Dior — pragną tylko w ten sposób rozreklamować swoje artykuły.

Nasza gospodarka w I półroczu br.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Produkcja niektórych ważniejszych wyrobów przemysłu uspołecznionego kształtowała się w I półroczu następująco:

Wyroby	Jednostka miary	Wykonanie w I p. br.	Procent wykonania planu p. br.	Wskaznik I p. br. 1960 = 100
Energia elektryczna	mln kWh	15.564	101,4	111,1
Węgiel kamienny	tys. t	53.120	101,4	102,9
Węgiel brunatny	" "	4.888	103,8	106,7
Surowka żelaza (w przeliczeniu na martenowską)	" "	2.397	101,6	106,9
Stal surowa	" "	3.532	101,5	108,3
Wyroby walcowane	" "	2.376	102,3	108,4
Obrabiarzki skrawające do metali	tys. szt.	11,1	99,4	95,0
Elektryczne maszyny wirujące	" "	596,5	102,1	117,7
Traktory dwuosłowe	" "	4.449	94,7	184,6
Samochody osobowe	" "	7.221	98,8	108,6
Samochody ciężarowe	" "	9.081	91,8	97,6
Wagony kolejowe	" "	320	93,3	92,8
Wagony osobowe	" "	6.964	99,3	99,0
Wagony towarowe	" "	81,8	100,6	119,4
Motocykle, skutery i motorowery	tys. szt.	285,7	102,3	112,1
Pralki i pralkowirówki domowe	" "	287,0	101,2	89,2
Radioodbiorniki	" "	102,7	94,7	120,9
Televizory	" "	370,5	100,3	116,1
Kwas siarkowy techn. w przel. na 100 proc.	tys. ton	3.493	102,6	118,0
Cement	" "	352,3	98,0	107,5
Tkaniny bawełn.	mln m	38,6	100,9	96,4
Tkaniny wełn.	" "	56,7	99,5	105,0
Tkaniny jedwab.	" "	45,0	100,9	105,6
Obuwie łącznia z gumowym	mln par	585,2	101,1	116,4
Mieszko z uboju przem.	tys. ton	23,4	101,5	102,2
Papierosy	mld szt.			

Produkcja energii elektrycznej wzrosła w I półroczu o 11,1 proc. Nadal jednak występował niedobór mocy z powodu zwiększonego zapotrzebowania gospodarki na energię.

W przemyśle węglowym osiągnięto w tym czasie przyrost wydobywania węgla kamiennego w wysokości 1.476 tys. ton, głównie dzięki dalszemu wzrostowi wydajności pracy. Wydajność na 1 robotnikodłownik wzrosła w tym czasie z 1.318 kg (I półrocze ubr.) do 1.444 kg tj. o 9,3 proc. Mechanicznie urabiano 35,7 proc., a ładowano — 31,8 proc. ogółu wydobywanego węgla.

W hutnictwie żelaza wyprodukowano ponad plan do końca czerwca br. 51,1 tys. ton stali oraz 50,5 tys. ton wyrobów walcowanych. Na uwagę zasługuje osiągnięcie bardziej rytmicznego wykonywania przez hutnictwo planów produkcji.

W gałęziach przemysłu maszynowego i konstrukcji metalowych, elektrotechnicznego, środków transportu i metalowego, osiągnięto wysoki wzrost produkcji (o 19 proc.). Szczególnie wysokie tempo tego wzrostu wykazała m. in. produkcja turbin parowych, silników okrętowych, maszyn i urządzeń dla chemii, hutnictwa, przemysłu mineralnego i ceramicznego, wytwarzanie elektrycznych maszyn wirujących, lokomotyw spalinowych i elektrycznych oraz traktorów. W porównaniu z ub. rokiem rozszerzono wybór produkowanych obrabiarek do metali, urządzeń i maszyn dla chemii, rolnictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Osiągnięto także dalszy wzrost produkcji art. rynkowych.

Jednakże przemysł maszynowy — mimo tego tempa wzrostu — nie wykonał planu produkcji niektórych wyrobów. Dotyczy to także, produkcji artykułów rynkowych: rowerów i motorowerów, telewizorów, lodówek, maszyn do szycia.

W przemyśle chemicznym zanotowano znaczny wzrost produkcji podstawowych wyrobów. Na uwagę zasługuje wynik I półrocza w zakresie produkcji siarki: produkcja w Tarnobrzeskim Kombinaście rozwija się pomyślnie — wytwarza on więcej niż pierwotnie planowano.

W przemyśle materiałów budowlanych nastąpił dalszy wzrost produkcji cementu (o 18 proc.), dachówki (o 6 proc.),

żelbetowych i betonowych elementów ściennych (o 6 proc.).

W przemyśle lekkim znacznie wzrosła produkcja tkanin z włókien syntetycznych oraz wytwarzanych z nich wyrobów. Nastąpił także wzrost produkcji konfekcji — przy jednoczesnej poprawie jej jakości i wzbogaceniu asortymentu.

Korzystne wyniki osiągnięto w I półroczu w przemyśle rolno-spożywczym. Decydujący wpływ na uzyskanie tych rezultatów miały przemysły: mięsny, jajażarsko-drobiarski i młynski.

W państwowym przemyśle drobnym oraz w spółdzielczości pracy rozszerzono asortyment produkcji, przede wszystkim artykułów gospodarstwa domowego oraz zwiększono rozmiary usług dla ludności.

W rzemiośle liczba zakładów zwiększyła się do 136,7 tys. o 225,3 tysięcy osób zatrudnionych.

Zatrudnienie w przedsiębiorstwach przemysłu uspołecznionego wyniosło w I półroczu br. 2.978,9 tys. osób (bez uczniów) tzn. wzrosło o 3,2 proc. Liczba uczniów natomiast powiększyła się o 51,2 proc. (do 63,4 tys.).

Wartość produkcji globalnej — przypadająca na jednego zatrudnionego (bez uczniów) wzrosła o 7,8 proc. (w stosunku do I p. br. 1960).

W przemyśle zwiększyła się ilość godzin nadliczbowych przypadająca na jednego robotnika grupy przemysłowej o 1,9 proc., a liczba godzin opuszczonych z powodu chorób — o 12,4 proc. Zmniejszyła się natomiast liczba godzin przestojujących o 7,2 proc. oraz nieusprawiedliwionych — o 6,2 proc.

ROLNICTWO

Ogólna powierzchnia zasiewów — wg prowizorycznych danych tegorocznego spisu czerwcowego — nie uległa większym zmianom. Nieco zmniejszyła się powierzchnia uprawy 4 zbóż (z wyjątkiem pszenicy ozimej) i ziemiaków, wzrosła natomiast uprawa rzepaku ozimego, buraków cukrowych i kukurydzy. Na podstawie szacunku Państwowego Inspekcji Plonów przewiduje się, że zbiorów 4 zbóż będzie większe od ubiegłorocznych.

Wstępne wyniki rolnego spisu czerwcowego wykazują wyraźne tendencje wzrostu

połowia bydła i trzody chlewnej. Pogłowie bydła zwiększyło się o ponad 5,5 proc. w porównaniu ze stanem w czerwcu ub. r. (przy czym pogłowie sztuk młodych wzrosło o 18 proc.). Trzoda chlewna powiększyła się o 8 proc. Liczba koni spadła o 3 proc. Pogłowie bydła w spółdzielniach produkcyjnych zwiększyło się prawie o 19 proc., trzody chlewnej — o ok. 16 proc., a w gospodarstwach państwowych — o blisko 19 proc. i ponad 28 proc.

Liczba kółek rolniczych — w końcu czerwca br. — wyniosła 24,7 tys., a więc wzrosła w stosunku do ub. r. o 6,6 proc. Kółka te istniały w 61 proc. wsi i zrzeszały (łącznie z kółkami gospodów wiejskich) 876 tys. członków, tj. o 9 proc. więcej niż w końcu ub. r. W czerwcu kółka rolnicze posiadały 10,7 tys. traktorów wraz z kompletami maszyn towarzyszących (o 55 proc. więcej niż w końcu ub. roku).

Plan skupu 4 zbóż w roku gospodarczym 1960/61 wykonany został w 104,2 proc. Skup był jednak o ok. 15 proc. mniejszy niż w poprzednim roku gospodarczym. Skup żywa rzeźnego ogółem wykonany został w I półroczu br. w 106 proc.

Wg szacunkowych danych przychody pieniężne ludności chłopskiej ze sprzedaży produktów rolnych w ramach skupu scentralizowanego, wzrosły w I półroczu o 14 proc. Bank Rolny i SOP udzieliły w tym czasie ludności wiejskiej kredytów różnego typu w wysokości 3.712 mln zł. Wartość maszyn i narzędzi rolniczych, dostarczonych wsi, wzrosła (w cenach porównywalnych) o ok. 74 proc. Wg danych z czerwca br. w rolnictwie zanotowano 66,3 tys. sztuk traktorów.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej (po za rolniczą spółdzielczością produkcyjną i spółdzielczością mieszkaniową) wyniosły w I półroczu br. 37 mld zł. Oznacza to wzrost o 14 proc. Z nakładów tych roboty budowlano-montażowe pochłonęły około 21 mld zł, a zakup maszyn i urządzeń — ok. 13 mld zł. Nakłady inwestycyjne w spółdzielczości mieszkaniowej, wzrosły o ponad 10 proc.

W ciągu 6 pierwszych miesięcy br. ukończono i przekazano do eksploatacji m. in. następujące ważne obiekty inwestycyjne: w energetyce uruchomiono nowe turbosopły o łącznej mocy 260 MW, w hutnictwie przekazano do eksploatacji piec martenowski nr 10, baterię koksowniczą nr 7 i walcownie drobnych profili w Hucie im. Lenina, a w hucie „Warszawa” m. in. walcownię grubą i wydział obróbki cieplnej. W chemii oddano do eksploatacji nowe działy produkcji w Zakładach Chemicznych w Bydgoszczy, w Kombinaście Kędzierzyńskim i w Zakładach Azotowych w Tarnowie.

Mimo że realizacja inwestycji przebiegała w I półroczu nomyślnie — nie przekazano do eksploatacji niektórych ważnych obiektów, m. in. w energetyce nie uruchomiono turbosopłowy o mocy 99 MW w hutnictwie nie przekazano baterii koksowniczej nr 8 w Hucie im. Lenina, w chemii — dwóch wytwórni w Kędzierzynie. W przemyśle materiałowym budowlanych nie oddano do użytku zakładów produkcji elementów budowlanych w Skawinie w woj. łódzkiej i zakładów silnikowych w Kaniach w woj. łódzkiej.

W budownictwie mieszkaniowym osłabienie na celę zadawałaś wyniki. M. in. w budownictwie mieszkaniowym pod względem oddano do użytku 30,9 tys. izb, co oznacza wzrost o 11,6 proc. W budownictwie spółdzielczym — zrzeszonym w Związku

Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych — oddano do użytku 19,9 tys. izb. Pomyślnie przebiegał także rozwój budownictwa zakładowego oraz indywidualnego na wsi! W mieście. W szkołach oddano do użytku ok. 500 izb lekcyjnych.

TRANSPORT

Przewozy ładunków przez uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe wyniosły w I półroczu br. ok. 207,4 mln ton, a więc były o 8,4 proc. większe. PKP przewiozły ponad 137,5 mln ton ładunków, wykonując zadania półroczne w 101,9 proc. Przedsiębiorstwa uspołecznione transportu samochodowego przewiozły łącznie ponad 59,5 mln ton ładunków, żegluga śródlądowa 1,1 mln ton, a żegluga morska ponad 3,2 mln ton ładunków (własnymi statkami).

Przewozy pasażerów wszystkich środkami transportu publicznego wyniosły ponad 603,8 mln pasażerów. PKP przewiozły 397,4 mln pasażerów, PKS — 184,6 mln, „Lot” — 90,9 tys., a żegluga śródlądowa ponad 1,2 mln osób.

Ogólna długość zelektryfikowanych linii kolejowych wyniosła w końcu czerwca 1.130 km, tj. o ponad 100 km więcej niż w końcu minionego roku. Dostawy tabory dla PKP wyniosły m. in. 48 lokomotyw elektrycznych, 4.185 wagonów towarowych oraz 157 wagonów osobowych. Stan floty morskiej zwiększył się o 7 statków i wynosił łącznie 136 jednostek o ogólnej nośności ok. 783,2 tys. DWT.

HANDEL WEWNĘTRZNY

W I półroczu br. sprzedaż detaliczna towarów w handlu uspołecznionym (łącznie z gastronomią oraz bezpośrednio sprzedażą z produkcyj, zbytu i hurtu) wyniosła 117,4 mld zł. Stanowi to wzrost (w cenach porównywalnych) o ok. 10 proc. Dostawy większości ważniejszych towarów na zapotrzebienie ludności kształtowały się na poziomie wyższym w stosunku do dostaw z I p. br. ubr. Dotyczyło to przede wszystkim towarów nieżywnościowych.

Dostawy spirytusu i wódek zwiększyły się o 7 proc., natomiast dostawy wina spadły o przeszło 4 proc.

Liczba uspołecznionych sklepów detalicznych wyniosła w czerwcu br. ok. 113 tys., a więc ok. 2 tys. sklepów więcej niż w końcu ubr.

HANDEL ZAGRANICZNY

Wartość obrotów handlu zagranicznego wyniosła w I p. br. 5.919 mln zł dew.

Stanowi to wzrost o 11,6 proc. Wartość eksportu osiągnęła sumę 2.663 mln zł dew., wzrastając o 13,9 proc. Wartość importu wyniosła 3.256 mln zł dew., tj. wzrosła o 9,8 proc.

LUĐNOŚĆ, ZATRUDNIENIE, PŁACE, ŚWIADCZENIA SOCJALNE

Stan ludności Polski 30 czerwca br. przekroczył — według wstępnych danych — 29,9 mln osób.

Przeciętna liczba zatrudnionych (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej wyniosła w tym czasie 7.146 tys. osób. Oznacza to wzrost o 4,1 proc. Przeciętne miesięczne płace (brutto) wyniosły w niektórych dziedzinach gospodarki (przy średniej w uspołecznionej gospodarce — 1.703 zł): rolnictwo — 1.295 zł, przemysł — 1.892 zł, budownictwo — 1.992 zł, obrót towarowy — 1.418 zł, ochrona zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna — 1.330 zł, administracja publiczna i instytucje wymiaru sprawiedliwości — 1.723 zł. Przeciętna płaca nominalna brutto wzrosła w gospodarce uspołecznionej w I p. br. o 4,9 proc. Na zasiłki rodzinne wypłacono ok. 4 mld zł, a na zasiłki chorobowe ok. 1,3 mld zł. Wpłaty z tytułu rent wzrosły w tym czasie o 458 mln zł.

SZKOŁNICTWO, KULTURA, OCHRONA ZDROWIA

Szkoły podstawowe ukończyły w br. 472 tys. uczniów, w tym na wsi ponad 243 tys. Stanowi to wzrost o 22 proc., a na wsi o 19 proc. Licea ogólnokształcące ukończyły w br. ok. 34 tys. młodzieży (o 13 proc. więcej), a zasadnicze szkoły zawodowe dla niepracujących 45,5 tys. uczniów. Szkoły wyższe opuściło 13,2 tys. absolwentów (wzrost o 3,6 proc.).

4,1 tys. osób ukończyły uczelnie techniczne, 1,6 tys. osób — akademie medyczne i 1,3 tys. osób — wyższe szkoły rolnicze.

W I p. br. wydano 2.434 tytułów książek i broszur o globalnym nakładzie 43 mln egzemplarzy. Globalny nakład gazet i czasopism wyniósł 1.034 mln egzemplarzy (wzrost o ok. 3 proc.).

W czerwcu mieliśmy 3.262 kina, które odwiedziło w I półroczu ok. 93 mln widzów (nieznaczny spadek).

Liczba radioabonentów wyniosła 5.418 tys., a abonentów TV — 515 tys. (wzrost o 21 proc. w porównaniu z końcem ubr.).

Liczba łóżek w szpitalach wyniosła pod koniec I półrocza 136,6 tys., a łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych — 23,9 tys.

Konflikt francuski — tunezyjski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cuskich z Bizerty i czczą pamięć Tunezyjczyków poległych w walce z okupantami. W Tunisie przemówienie wygłosił prezydent Bourguiba.

Walka o Bizertę nie zakończyła się — oświadczył Bourguiba — mimo iż w myśli decyzji Rady Bezpieczeństwa przerwaną walkę. Walka ta zakończy się dopiero wówczas, kiedy ostatni żołnierz francuski opuści ostatnią piędź ziemi tunezyjskiej. Prezydent Tunezji podkreślił, że strona francuska musi tak samo lojalnie jak strona tunezyjska przestrzegać decyzji w sprawie zaprzestania działań wojennych, w przeciwnym wypadku Tunezja rezerwuje sobie prawo podjęcia kontrdziałań.

Sekretarz generalny tunezyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tayeb Essahbani oświadczył, że rezolucja uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa w sprawie przewrótów, nie stanowi rozwiązania problemu.

Essahbani podkreślił, że faktyczne rozwiązanie problemu może być osiągnięte jedynie przez wycofanie wszystkich wojsk francuskich z Tunezji.

Nagrody festiwalu filmowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Medale srebrne przyznano w następującej kolejności filmowi węgierskiemu reżysera Mihail Szemesa „Alba Regia”, rumuńskiemu „Pragnienie”, reżyserowi francuskiemu Armandowi Gatti — za twórcy filmu „Zamknięcie” — najlepszą reżyserię, reżyserowi Kurtowi Hoffmanowi — twórcy filmu „Wiem, w zamku Spensbergu” — za najlepszy film komediowy, za najlepszą kreację aktorską kobiecą — odwodził główną rolę w filmie chińskim „Jana rodzina rewolucjonistów” — Ju-lan i za rolę meską Peter Finch w filmie „Proces Oskara Wilde’a” oraz indonezyjskiemu aktorowi Czitra Devi za rolę w filmie „Bojownicy za wolność”, za najlepsze zdjęcia Bogusławowi Lam-bachowi (film „Dziś w nocy umrze miasto”), za najlepszą dekorację i kostiumy realizatorem filmu „Proces Oskara Wilde’a” — Jury postanowiło nie przyznawać nagrody za scenariusz.

W dalszej kolejności nagrodzono Grand Prix otrzymał włoski pełnometrażowy reportaż „Wielka olimpiada”. Nagrodzone wspomniane już filmy Lomnickiego „Narodzin statku” i bułgarski „Ogień i ludzie”, angielski film oświatowy „Rzeka życia” i czeskosłowacki film animowany.

Radzieckie związki i stowarzyszenia twórcy przyznali ponadto filmom prezentowanym w ramach konkursu szereg dyplomów honorowych.

Po rozdaniu nagród laureaci Grand Prix reżyser japoński Kaneto Szindo i Georgi Czuchraj przy dźwiękach hymnu narodowego ZSRP opuścili flagę festiwalu.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Kolarski Wyścig Dookoła Polski

Domański i Legia I triumfują na II etapie

II etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, rozegrany 24 bm z Kielca do Częstochowy miał 154 km długości. Na stadionie „Victorii” linie mety przedstawił zawodnik warszawskiej Legii Domański, przejeżdżając trasę w 4:18.53. Tuż za zwycięzcą etap ukończył drugi zawodnik i zespołu Legii — Bednarczyk, uzyskując taki sam czas, co zwycięzca. W kilkadziesiąt sekund za tą parą na stadion przyjechała kilkunastuosobowa grupa kolarzy. Na trzecim miejscu sklasyfikowano zawodnika NRD Butzke — 4:14.15 przed reprezentantem Gwardii — Gęszką i jadącym indywidualnie kolarzem LZS — Bekkerem. O dalszej kolejności na mecie zdecydowała dopiero fotokomórka. Szósty był Kosela (Legia I) przed Kazimierzem i Tannenbergerem (oba NRD). W grupie tej znalazł się również lider wyścigu Fornalczyk.

Wyniki II etapu z Kielca do Częstochowy — 154 km

1. Domański (Legia I)	4:12.52
(z bonifikatą)	
2. Bednarczyk (Legia I)	4:13.22
(z bonifikatą)	
3. Butzke (NRD)	4:14.15
4. Gęszka (Gwardia)	" "
5. Bekker (LZS Mokrzyśków)	" "
6. Kosela (Legia I)	" "
7. Kazimierczak (NRD)	" "
8. Tannenberger (NRD)	" "
9. Jochen (LZS I)	" "
10. Schiöberg (CRZZ I)	" "

Zwycięzca II etapu Fornalczyk zajął 15 miejsce.

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 2 ETAPACH

1. Domański (Legia I)	8:25.42
2. Fornalczyk (LZS I)	8:27.05

Wyniki drużynowe II etapu

1. Legia I	12:41.59
2. NRD	12:42.45
3. Gwardia	" "
4. LZS I	" "
5. CRZZ I	" "
6. Francja	" "

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 2 ETAPACH:

1. LZS I	25:24.15
2. Legia I	25:26.14
3. CRZZ I	25:27.00
4. Gwardia	25:29.47
5. Francja	25:33.19
6. Flota	25:34.17

Lekkoatleci USA przybyli do Polski

W poniedziałek 24 bm. na lotnisku Okęcie wyładowano o godz. 19 specjalny samolot „Lot-u” II-18, na pokładzie, którego przybyli do Polski lekkoatleci USA.

W skład 90-osobowej ekipy amerykańskiej wchodzi 58 zawodników i zawodniczek (w tym 24 kobiety), 9 dziennikarzy oraz osoby towarzyszące. Kierownikiem jest p. Daniel Ferris — sekretarz generalny AAU.

Zmiana zasad przydziału mieszkań

★ OD 5 DO 7 M KW. POWIERZCHNI MIESZKALNEJ NA OSOBE

★ SPOŁECZNE KOMISJE PRZYDZIAŁU MIESZKANIA

(AR) Uchwały Rady Ministrów w sprawie systemu przydziału mieszkań w Warszawie w latach 1961-65 są obecnie przenoszone na teren innych miast kraju. Wyda- ne w tej sprawie zarządzenie mi- nistra gospodarki komunalnej oraz wytyczne dla prezydentów rad narodowych zostały dodatkowo omówione i skomentowane na specjalnej naradzie przedstawicieli zainteresowanych rad na- rodowych 20 lipca w Warszawie. We wszystkich miastach i osie- dlach, w których obowiązuje pu- bliczna gospodarka lokalami, wprowadzone zostaje przejściowe ograniczenie norm zaludnienia mieszkań w granicach od 5 do 7 m kw. powierzchni mieszkalnej na osobę. Odnosi się to do lokali przydzielanych po wejściu w ży- cie wspomnianych uchwał Rady Ministrów z 4 lipca br. Oczywiście, ściśle określenie norm mieszkaniowych zależy będzie od aktualnej sytuacji mieszkaniowej w danym mieście. W dalszym ciągu utrzymana zostaje zasada przydzielania jednego mieszkań- ka tylko jednej rodzinie.

W najbliższym okresie rady narodowe sporządzą dokładny bi- lans potrzeb mieszkaniowych w swoim mieście, jak również bi- lans powierzchni użytkowej i ilości mieszkań, jakich oczeki- wać należy w latach 1961-65 z nowego budownictwa.

Pierwszeństwo w przydziale mieszkań — podobnie jak w War- szawie — będą miały osoby za- mieszkające w szczególnie cięż- kich warunkach: suterrenach, ru- derach, budynkach podlegających rozbiórze itp. oraz osoby, dla których przydział lokalu jest u- zasadniony ze względu na wyko- nywane funkcje, jak np. nauczy- ciela, pracownicy służby zdrowia itp. We wszystkich miastach i osiedlach powołane zostaną ko- misje przydziału mieszkań — or- gana społeczne, które będą jed- ynymi uprawnionymi do podejmowa- nia ostatecznej decyzji o przy- dziale mieszkania. Wszystkie po- dania leżące obecnie w kwate- runkach miejskich zostaną swe- ryfikowane rozpatrywane wed- ług nowych zasad.

TAK, to nielatawa praca. Dla niejed- nego młodego leka- rza weterynarii udział w pracach specjalistycznej ekipy do zwalczania gruźlicy bydła rów- na się podołaniu trudnego egzaminu z praktyki. Z dru- giej strony — doskonałą lek- cją poglądową o stanie ho- dowli bydła w chłopskich za- grodach. Pomyślmy chwilę o znaczeniu tej dziedziny gos- podarki.

Krowa, jakimże to dum- nym określeniem jest miano- wana: żywicielka rodziny! Mleko i nabiał są w niejed- nej rodzinie podstawowym produktem żywnościowym. Im więcej mleka od krow — tym więcej dochodu dla gos- podarstwa. Słowem ranga krowy wśród zwierząt gos- podarskich jest najwyższa.

Pamiętam kilka lat temu w lokalach rad narodowych roz- wieszono afisze obrazujące rozwój różnych chorób u byd- ła, w tym i gruźlicy. Niejed- en z rolników spojrzął na nie, pomyślał, może na- wet po powrocie do domu przypatrzył się swej „laci- tej”, w najlepszym przypad- ku poradził się lekarza we- terynarii. Na tym w zasadzie poprzestał. Wysłuzoną, wychu- dzoną krowinę zbywał w po- rę, aby nie narazić się na straty. Na jej miejsce odcho- wał już jałówkę. A tymcza- sem choroba bezkarnie gra- sowała, niwecząc dobytek, często atakując zdrowie gos- podarza i jego rodziny.

Gruźlica bydła. Przyczaj- na, niepozorna choroba W krajach zachodnich na na- szym kontynencie wydano jej zdecydowaną walkę. W Związ- ku Radzieckim akcja zwal- czania gruźlicy trwa. W Cze- chosłowacji także ruguje się wszelkie jej objawy. Chore sztuki usunięto zupełnie z ho- dowli. Radykalny, ale ko- nieczny środek.

A u nas? Kto ostatnio prze- jeżdżał granicę województwa lubelskiego wszędzie na dro- gach — napotkał — tablice obwie- szające o przeprowadzeniu akcji zwalczania gruźlicy byd- ła. W tym okresie o ruchu zwierząt z jednego terenu na drugi nie ma mowy, jak przy- przyszczy. Podobnie w woje- wództwie białostockim. W tym roku w kolejności akcja ob- jęto nasze województwo. szczytujące się między innymi

największym pogłowiem byd- ła w kraju.

Czynione od wiosny przygo- towania w porę zakończo- no. Catość prac związanych z badaniem bydła spada na Wojewódzki Zakład Wetery- narii Prezydium WRN, przy- którym utworzono Woj. Ośro- dek Zwalczania Gruźlicy Byd- ła. W maju br. specjalistycz- ne ekipy weterynaryjne wy- ruszyły do pięciu północnych powiatów, graniczących z wo- jewództwem lubelskim. Obec- nie działają w górnych powiatach Podkarpacka.

Z perspektywy kilku mie- sięcy można już ocenić ich pracę. Ostatnio komisja rol- na WRN zapoznała się z dotych- czasowymi wynikami, uzna- jąc je za dobre. Członkowie ekip dzień w dzień wypełnia- ją swe trudne zadanie. Przy- jazd ekipy poprzedzony jest

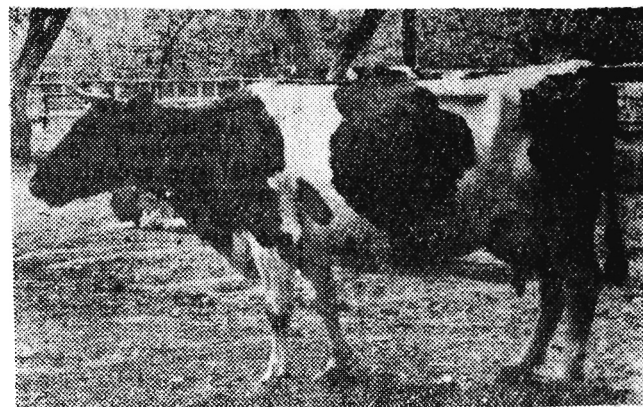
— Jak to, w ogóle krow nie bada? — zapytał lekarz. — Ani 3 dni wcześniej nie da- wał krowom zastrzyków?

— Nie, nie badał..

Byłaby się dalej w ten spo- sób potoczyła odpowiedź i skarga przybyłych, gdyby nie fakt, iż jeden z nich przy- rzekł się lepiej swemu rozmów- cy i urwał w pół słowa, ru- mieniąc się sówicie. Po chwili rzekł tonem usprawiedliwie- nia: — Wydaje mi się, że to pan sam był!

Rzeczywiście, był w tej wiosce. I teraz, kiedy przy- słuchował się przez 5 minut z całą powagą wypowiadany- m bredniom na siebie — nie wytrzymał dłużej. Wstał zza stołu, podszedł do okna, aby przybyli mogli mu się dobrze przypatrzeć i zapytał:

— No więc, jak było, bada-



„aby wszystkie „laciata” były zdrowe.

zynfekcji obór prowadzić ma- ją dalej hodowlę. Rolnik An- drzej Dziurdziewicz z Dobrej przyprowadził na raz dwie krowy i trzy jałowki. Z cale- go dobytku pozostała mu je-

jęty system organizacyjny, przewidujący po kilkanaście ekip w jednym powiecie, por- woli na sprawne przeprowa- dzenie akcji i pełne wyko- rzystanie środków transpor- tu. Równocześnie dla władz powiatowych, a zwłaszcza dla zakładu weterynarii nie jest obojętne, czy kontrola stanu bydła trwać będzie stałymi miesiącami, czy też jak obec- nie najwyżej 6 tygodni. Sami rolnicy zainteresowani są tak- że tym, aby możliwie jak najszybciej przebadano bydło i aby mogli dowiedzieć się o stanie zdrowotności swych krow.

Jak już zaznaczyłem, praca Wojewódzkiego Ośrodka Zwal- czania Gruźlicy Bydła zasłu- guje na uznanie. Należałoby się spodziewać większego zro- zumienia dla pracy i szerszej pomocy władz gromadzkich poszczególnym ekipom. Od sa- mych rolników zależy czy to trudne zadanie, jakie stał przed lecznictwem weteryna- ryjnym zostanie sprawnie i należyście wypełnione.

J. SZUBERT

TRUDNE ZADANIE

we wsi pogadankami lub od- czytem, a niejednokrotnie i filmem oświatowym. Każdy hodowca może dokładnie za- poznać się z obowiązującymi przepisami. Na podkreślenie zasługuje postępowanie rol- ników w powiecie jarosław- skim, którzy ofiarnie pomag-ają ekipom w pracy, wie- dząc, iż efekty badania w re- zultacie przyczynią się do właściwego ustawienia hodo- wli bydła.

Ich wysiłek zasługuje na pochwałę i wyróżnienie. Wdzięczności spodziewać się powinni z strony zaintereso- wanych rolników — tymcza- sem bywa odwrotnie. Zdarzy- ły się wypadki, iż ci ostatni, rozżaleni pewną utratą chorej krowy, całą swą gorącz prze- lewali w niewybrednym słow- niactwie na lekarza weterynarii. Tak, jak by on był winien, iż bydło w oborze choruje!

Nie dopatrujcie się winy ni- czyjej! Trudno, chęra żółtka nie może przebywać razem ze zdrowymi, w tym wypadku interes jednostki musi podpo- rządkować się interesowi o- gółu.

Gożej, gdy odżywają nie- sławnej pamięci metody pod- judzania innych i rozpuszcza- nia bezmyślnych plotek wo- kół całej sprawy. Kiedy taki nie znajduje posłuchu wśród sąsiadów i znajomych, wów- czas próbuje wszelkimi sposo- bów, nawet anonimów do- władz wyższych.

A oto przykład, bez mała żartobliwy. Do powiatowego lekarza weterynarii zgłosiła się grupa rolników jednej z najbardziej położonej wiosek w powiecie rzeszowskim. Jeden orzeł drugim opowiadał i żalili się. Do ich wioski przy-jechał nieznanomy im lekarz weterynarii i, nie badając krow, co „najlepsze” zakol- czykował.

łem uprzednio wasze bydło, czy nie?

Skonfudowani zupełnie, przyłapani na oczywistym kłamstwie, jak niepyszni o- puścili pokój. Tak to rodzi się plotka, a nieraz i potwarz, godząca w dobre imię perso- nelu leczniczego. Niefortunnej „delegacji” w „awalo się, iż po przedst- eniu takiej „skargi”, władze powiatowe cofną decyzje ekipy i pozwo- ła im zatrzymać chore bydło w zagrodzie.

Pod koniec ubiegłego ty- godnia byłem w punkcie skupu bydła w Mrzygłodzie w powiecie sanockim. Rolni- cy doprowadzili oznaczone chore sztuki przed komisję. Po rozliczeniu i załatwieniu wszelkich formalności otrzy- mali z miejsca należność i do- kładne instrukcje jak po de-

dynie zdrowa krowa i cielę. Zdał wszystkie chore, cho- ciaż początkowo wyraził ży- czenie, aby mógł zatrzymać jedną z zagrzuźliczonych krow. Członkowie komisji na spe- dzie i powiatowy lekarz we- terynarii Kazimierz Janik z Sanoka, przekonali go, iż źle uczyniłby, bo w ten sposób najłatwiej może zarazić się zdrowa, która mu pozostała. Za otrzymane pieniądze nato- miast może kupić zdrowe krowy i podtrzymać hodo- wę. Dziurdziewicz dał się prze- konać.

Akcja zwalczania gruźlicy objęła obecnie prawie połowę województwa. Państwo prze- naczyło na jej przeprowadze- nie i skuteczne zwalczenie choroby duże sumy. Według założeń do końca listopada całe pogłowie w wojewódz- twie będzie przebadane. Przy-

„Mój Jura...” (Dalekopisem z Zielonej Góry od naszego specjalnego wysłannika)

Jak zapowiedziałem w po- przedniej korespondencji, po- wracam jeszcze do owej pa- miętnej chwili, kiedy to w sobotę, 22 bm. liczne delega- cje młodzieży z całego kra- ju spotkały się na zielono- górkim stadionie z bohate- rem XX wieku, pierwszym kosmonautą świata, majo- rem J. Gagarinem. Tę piękną manifestację obserwowałem stojąc w gronie dziennikarzy tuż przy trybunie honorowej. Major Gagarin z tym swoim nieodłącznym uśmiechem opowiadał o wrażeniach z powietrznego lotu...

Wtem, obok nas, ktoś z towarzyszących majorowi Gagarinowi osób podprowa- dził na trybunę honorową niskiego wzrostem oficera Armii Radzieckiej... Chwila konsternacji i dwaj oficero- wie padają sobie w objęcia. J. Gagarin serdecznie uści- skał wyraźnie wzruszonego kapitana...

— Kto to jest? wszak to spotkanie nie było prze- widziane w programie? — pytamy stojących nieopodal oficerów radzieckich.

— To kapitan IWAN FIO- DOROWICZ KRIUCZKOW — słyszymy odpowiedź. — On uczył Gagarina latać w szkole lotniczej. Teraz przebywa w Polsce i — oczywiście — przy-jechał na spotkanie ze swoim byłym uczniem...

Rzecz zrozumiała — nie było czasu na indywidualne rozmowy z bohaterem dnia. Toteż bezpośrednio po zakoń- czeniu spotkania, kiedy ma- jor Gagarin udał się helikop- terem na lotnisko — „złapa- łem” kapitana KRIUCZKO- WA i poprosiłem o udziele- nienie wywiadu dla czytelników „Nowin Rzeszowskich”.

Pierwszy nauczyciel zdo- bywcy kosmosu, niezwykle

sympatyczny kapitan Kriucz- kow zaczął opowiadać:

— Byłem instruktorem cwi- czebnych lotów w Wojskowej Szkole Lotniczej w Orenbur- gu. Zimą 1956 r. do szkoły zameldował się nowicjusz Jurij Gagarin. Wkrótce po zajęciach teoretycznych roz- poczęły się loty. Jako instruk- tor latałem z wszystkimi uc- niami. Wreszcie, po okresie zajęć praktycznych, grupę uc- zników a wśród nich również Jura, dopuściliśmy do lotu kon- trolnego pod kierunkiem do- wódcy. Pamiętam jak dziś: dowódca stwierdził w tym pierwszym samodzielny locie Gagarina pewne usterki, których — przyznam to — ja, jako instruktor, nie za- uważyłem.

Wynika to być może z fak- tu, iż obcując z uczniem cod- zienne nie dostrzega się pe- wnych drobnych uchybień...

Nie było innej rady. Jurij Gagarin znów musiał przy- stąpić do indywidualnych cwi- czeń. Obserwowałem jego loty, omawialiśmy wszystkie szczegóły, poszczególne fazy lotu. Wielu uczniów, podcza- s tych dodatkowych ćwiczeń, załamywało się. Ale Jura nie! Był nieustrasiony. Wyrwał. Chciał latać za wszelką ce- nę. Soliennie nad sobą pracow-ał. Nadszedł wreszcie mo- ment drugiej samodzielnej pró- by z dowódcą. Tym razem lot wypadł świetnie. Gagarin został pilotem.

— Od tamtych chwil mi- nęło już pięć lat. Czy tow- kapitan mógłby powiedzieć jakim był w szkole Gaga- rin?

— Dużo razy z nim latałem. Zawsze stesowałem się ściśle do wszystkich wskazówek. Był niezwykle wymagający wzglę- dem samego siebie. Nieraz sam stwierdzał, że wykonał coś nie tak jak być powinno



Pierwszy nauczyciel J. Gagarina kpt. Iwan Kriucz- kow.

i wówczas prosił o możliwość powtórzenia ćwiczenia. Wy- kazywał również duże zain- teresowanie przedmiotami te- oretycznymi. W pełni korzy- stał z wiedzy starszych, do- świadczonych pilotów. Słow- em — już wówczas zapo- wiadał się na dobrego pilota.

— A jakim był poza zaję- ciami w szkole?

— Jurij Gagarin był nie- zwykłe sympatycznym, we- sołym i koleżeńskim chłop- cem. Z pasją zaczytywał się w literaturze fachowej i be- letystyce. Nie znaczy to wca- le, że był mojąm książko- wem. O nie! Zawsze potra- fił znaleźć czas na towarzy- skie spotkania, zabawy... Był też czynnym przewodnikiem drużyny sportowych.

— W jakich okoliczno- ściach dowiedział się o ka- pitanie, o locie Gagarina?

— Z komunikatów radio- wych TASS. — Gagarin? — myślałem. — Czyżby to mój uczeń? Ale nie! Przecież to jakiś major... Dopiero gdy ra- dio podało, że nierwszy kos- monuta ukończył szkołę lot- niczą w Orenburgu — nabra- łem pewności, że to jednak mój Jura został Kolumbem kosmosu.

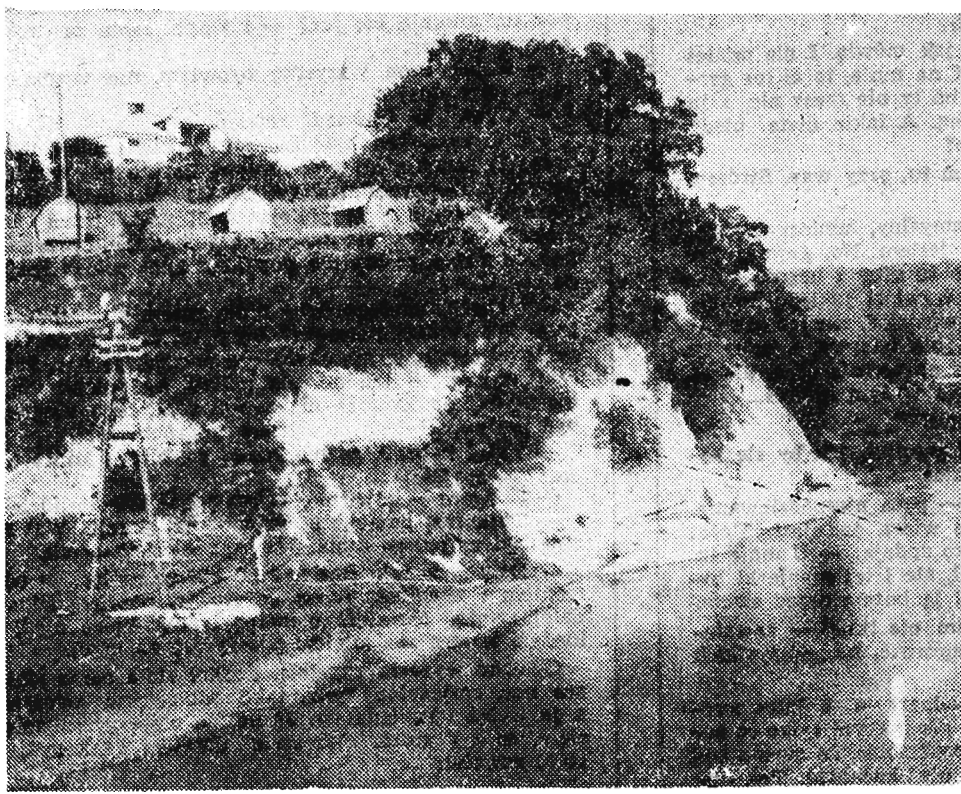
Rozmawiał: J. WOŹNIAK

„Moda” na domki campingowe...

Jakby wprost przeniesione z wystawy urządzonej swego czasu w Warszawie na Placu Defilad przed Pałacem Kultury i Nauki — wyrosły w malowniczych zakątkach naszego województwa osiedla domków campingowych. Okazało się, iż wystarczy przysłówkowy „dach nad głową” w czasie deszc- zu i jakie takie schronienie w nocy, aby urlop spędzić na łonie natury w wymarzonych warunkach.

Taką inicjatywę w zaspokojeniu urlopowych potrzeb prze- jawił Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Rzeszowie wnosząc całe miasteczko domków w Wysowej, w powiecie gorlickim. Przykład jest zaradliwy... Już teraz domki „wyrastają” jak grzyby i gdzie indziej.

Te widoczne na zdjęciu ustawio- no na wysokim brzegu Sa- nu wprost miasta. Blisko stąd do Sanoka i pięknie nad wodą...



Zdjęcie: M. Kopeć



Wszystko gotowe! Za chwilę rozlegnie się huk eksplozji i fotel ratowniczy — wraz z pilotem — znajdzie się na szczycie toru katapultowego. Foto — AR

NIEBEZPIECZEŃSTWA WYŚCIGU Z DŹWIĘKIEM

Dopóki prędkość samolotu nie przekraczała 800 do 700 km/godz., zaś wysokość lotu była nie większa niż 5 do 6 km, spadochron doskonale spełniał swe zadania. Opuszczenie samolotu, oddalenie się od niego i lądowanie na spadochronie — nie przedstawiało specjalnych trudności ani nie zagrażało pilotowi poważniejszymi zaburzeniami zdrowia.

Obecnie, w miarę jak rośnie prędkość samolotów i podnosi się pułap lotów, sytuacja ulega zmianie. Problem zapewnienia pilotom maksimum szans uratowania się w przypadku przymusowego skoku ze spadochronem — staje się coraz bardziej skomplikowany.

Nawet samo opuszczenie samolotu, lecącego z prędkością zbliżoną do dźwięku, wiąże się z szeregiem niebezpieczeństw. Jak wydość się z kabiny, gdy na zewnątrz od-

NAUKA — WIEDZA — TECHNIKA — NAUKA

KATAPULTA — nowe narzędzie badawcze polskiej medycyny lotniczej

działuje na pilota nagle, gwałtowne uderzenie fali powietrza? Uderzenie mogące spowodować ciężkie obrażenia cielesne. Nie opuściwszy jeszcze zupełnie kabiny samolotu, pilot może już stać się niezdolny do wykonywania dalszych czynności ratowniczych. Nawet w przypadku pomysłnego wydościa się z kabiny, na pilota czyha inne niebezpieczeństwo. Jest nim wielkie prawdopodobieństwo uderzenia ciałem o kadłub lub o którąś z części ustereźnia samolotu.

ZA POMOCĄ „WYSTRZELIWANEGO” FOTEŁA

Niebezpieczeństwa te zostały zażegnane dzięki zastosowaniu w samolotach techniki tzw. katapultowanych foteli ratowniczych. Po naciśnięciu odpowiedniej dźwigni fotel taki jest po prostu „wysztrzelwany” z kabiny za pomocą ładunku materiału wybuchowego. Spoczywający w fotelu pilot znajduje się momentalnie w powietrzu, z dala od zagrożonego katastrofą samolotu.

Zastosowanie tego rodzaju techniki nie rozwiązuje jednak sprawy w sposób „automatyczny”. Z samym procesem ostrzeżenia fotela wiąże się również pewne zjawiska fizyczne (np. duże przyspieszenie) stanowiące potencjalną groźbę biologiczną. Zjawiska wprawdzie przejściowe i krótkotrwałe, ale wymagające szczegółowego zbadania.

Właśnie do tego celu przeznaczone jest badawcze stanowisko katapultowania, oddane niedawno do użytku w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. Składa się ono z pionowego toru o wysokości kilkunastu metrów, po którym porusza się fotel, wysztrzelwany wraz z badanym „delikwentem” skutkiem eksplozji niewielkiego ładunku pirotechnicznego.

„OPowieści” SYGNAŁÓW TELEMETRYCZNYCH

Wszystko przygotowane do próby. Nagła eksplozja i pi-

lot, spoczywający na „normalnym” fotelu lotniczym, znajduje się w ułamku sekundy na szczycie toru katapultowego. Występujące zjawiska fizjologiczne są bardzo podobne do tych, jakie towarzyszą opuszczeniu samolotu w przypadku powietrznej awarii!

Z ciałem pilota styka się szereg czujników elektronicznych, rejestrujących tętno i ciśnienie krwi, częstotliwość oddechu itp. Informacje te trafiają do miniaturowego nagajnika, zainstalowanego w fotelu katapultowym. Stąd — już na falach radia — dane te wędrują do aparatury sa-

mopiszącej, zainstalowanej u podnóża toru katapultowego.

W ten sposób grupa lekarzy może szczegółowo prześledzić zachowanie się organizmu pilota w warunkach, zbliżonych do rzeczywistych — podczas awarii w powietrzu. W ten sposób pilot może również zapoznać się na ziemi z działaniem katapulty, „otrząskając się” z tym osobliwym mechanizmem ratowniczym, któremu kiedyś — odpukamy w nie malowane drewno — będzie, być może, zmuszony zawierzyć swe bezpieczeństwo.

R. DOŃSKI

Rozwój przemysłu naftowego Konga

Pierwszy transport ropy naftowej z Kcnga, który przybył do portu w Havre, był wydarzeniem o dużym znaczeniu, ponieważ zaznaczył początek eksploatacji pola naftowego Pointe - Indienne i tym samym rozpoczął nową erę w przemyśle naftowym Konga.

Basen sedimentacyjny Kcnga, o kształcie trójkąta i powierzchni 8000 km kw, znajduje się pomiędzy basenem Gabonu na północy i basenami Cabinda i Angoli, które stanowią jego przedłużenie w kierunku południowym. Ślady ropy zauważono już od dłuższego czasu w rejonie wybrzeża. Przed wojną rozpoczęto poszukiwania za ropą i gazem. W 1951 r. zorganizowano wyprawę geologiczną, połączoną z badaniami grawimetrycznymi i sejsmicznymi. Pierwszy odwiert założono w 1957 r. na strukturze Pointe - Indienne, następnie prowadzono wiercenia w 18 innych punktach. Ośmiem odwiertów dało pozytywne rezultaty. Wiercenia te umożliwiły okonturowanie złoża, którego eksploatacja na skalę przemysłową rozpoczęła się. Odkryto również ponad horyzontem ropnym, złożo gazowe, którego zasoby oblicza się na 400 mln m sześć.

Nowości techniczne

CHEMIA AUTOMOBILISTOM

W budapeszteńskim Instytucie Naukowo-Badawczym Transportu Samochodowego opracowano metodę zapobiegania korozji i powstawania kamieni w chłodnicach samochodowych. Do materiałów usuwających kamień dodaje się specjalne substancje zwane inhibitorami korozji. Osadzają one na powierzchniach metalowych i izolują je od działania kwasów i zasad nie zakłócając jednocześnie procesu likwidowania kamienia. Wprowadzenie do wody chłodnicowej niewielkiej ilości roztworu takiego preparatu zapobiega zarówno korozji, jak i tworzeniu się osadu. W efekcie, jak wykazały doświadczenia, uzyskuje się pięciokrotne przedłużenie czasu eksploatacji chłodnic.

OBROBKA OTWORÓW W WALKACH

Na wystawie w Hanowerze firma „Wagner und Werkzeugmaschinenfabrik” (Dortmund NRF) pokazała obrabiarkę do obróbki z jednym przejściem otworów długości do 10 metrów w wałach o wadze do 40 ton. Na wystawie wykonywano na obrabiarce w wale stalowym otwór o średnicy 349 mm, długości 3,96 metra. Wysokość kłód obrabiarki wynosi: 850 milimetrów, wymiary wstawki w łożu zapewnia możliwość obróbki części z zewnętrz-

ną średnicą do 1.600 milimetrów. Maksymalny posuw — 450 milimetrów na minutę.

NOWY TYP ELEKTROWOZU

„T-8” — to nowy typ radzieckiego elektrowozu, wyprodukowanego przez zakłady w Tbilisi na 40-lecie Gruzji Radzieckiej. Jego moc jest znacznie większa niż produkowanego seryjnie elektrowozu „N-8”, a mimo to nowy typ jest o 8 ton lżejszy. W budowie wozu zastosowano materiały zapewniające lepsze właściwości dynamiczne oraz znacznie lepsze warunki pracy dla maszynisty.

AFORYZMY

Społeczne zasady chrześcijaństwa odkładają do królestwa niebieskiego wyrównanie wszelkiego doznanego pohańbienia, usprawiedliwiają tym samym dalsze trwanie tego pohańbienia na ziemi.

KAROL MARKS

Czyż nie jest czymś strasznym, że każdemu gdziekolwiek by się urodził, wszczenia się już w najmłodszej szej młodości pewne twierdzenia z zapewnieniem, że najbliższe powątpiewanie o nich naraża go na utratę wiecznego zbawienia?

SCHOPENHAUER

Ludzka cywilizacja i aktywność przy pomocy środków naturalnych całkowicie usunęła, albo w dużej mierze złagodziła bardzo wiele plag, które człowiek, bezskutecznie usiłował zwalczyć środkami religijnymi.

FEUERBACH

Nie lekceważać przepisów w sprawie zatrudnienia nieletnich!

Państwo łoży miliardy złotych na wychowanie i naukę młodego pokolenia, by go przygotować do życia, twórczej pracy. Są jednak zjawiska, które wykoślawiają tę szansę. Ot, choćby w sprawie zatrudnienia młodocianych.

Ustawa z 1958 r. zdecydowanie zabrania zatrudniania młodocianych w celach wyłącznie zarobkowych — przez kilku takich stanowisk jak gońca lub sprzątacza. Istnieją przepisy, które wyraźnie precyzują na jakich warunkach należy zatrudniać młodocianych. Młodzież przyjmowana do nauki zawodu musi posiadać ukończone 14 lat życia, ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Każdy młodociany winien być poddany odpowiednim badaniom lekarskim stwierdzającym, że jego stan zdrowia odpowiadał będzie nauce obranego zawodu.

A jak jest w praktyce? Na przykład w niektórych przedsiębiorstwach budowlanych w sposób karygodny lekceważą się te wymogi. W Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego w Mielcu młodzież, która nie ukończyła jeszcze 16 lat, obciążana jest na budowach takimi samymi obowiązkami, jak pełnoletni robotnicy.

W czasie kontroli zatrudnienia młodocianych przeprowadzonej w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Przemyslu stwierdzono, że młodzież mieszka w urągających normom warunkach. Budynek Internatu nie posiadający żadnych izolacji i wentylacji. W jednym obiekcie brak jest w ogóle ciepłej wody, nie więc dziwnego, że w okresie zimy i jesieni higiena osobista młodzieży zamieszkującej tutaj, pozostawia dużo do życzenia.

Z każdej ściany, podłogi i okna wylizera grzyb i wieczna wilgoć. Nie trzeba dodawać, że po mieszczonych roznosi się tak stęchłe, niezdrowe powietrze, że trudno sobie wyobrazić jak w tych warunkach młodzież wytrzyma.

Przytoczyłem dwa przykłady. Mógłbym wyliczyć ich więcej. Sporo bowiem takich faktów znaleźć można nie tylko na budowach, w hotelach robotniczych przedsiębiorstw, ale też w wielu fabrykach. Z drugiej strony mało się dba o rzeczywiste przygotowanie do zawodu młodych. Jest więc powód do niepokoju i alarmu. Alarmu, który w pierwszym rzędzie winien zelektryzować związków zawodowe.

(s. gal.)



— Do służby? — powtórzył. — A ojcowie nie żyją? Mierzny, jesteś nie ma co, prawie skóra i kości, widać, mówisz prawdę, przy ojcach tak byś nie wyglądał... A z nauką jak? — pada nagle. — Nie chodzisz do szkoły? Przerwałeś?

— Tak — odpowiadam cicho, prawie szeptem. Nieznajomy chwilę mi się jeszcze przyglądał, jak by mnie taksował swoim wzrokiem, potem naraz sięgnął do zawiniątka i wyjął z niego kawałek chleba.

— Masz — powiedział, podając mi go — boś chyba głodny, co?

— Tak, głodnym, ale czekajcie — powiedziałem żywo — ja tu mam... byłem w mieście i udało mi się...

— Ukraść? — poderwał. — To więcej żebyś mi tego nie robił, rozumiesz? Bo raz ukradniesz, a sto razy za to zapłacisz. Ale kiedy już masz, to dawaj, pokaz, co tam jest. Cóż to, kiszka? — dziwił się. Ser? A nawet chałka?

Odruchowo wyciągnął rękę, zaraz ją jednak cofnął do tyłu.

— Nie, to dla ciebie — powiedział. — Tak! mały pędrak musi dobrze jeść, żeby przybierał na siłach. Zresztą ja mam co!...

— To wasze jutro będziemy jeść, a teraz to, moje. Dobrze?

— A no — odrzekł — jak już tak chcesz, to dawaj, ale samą kiszka. Ser odłoż na jutro, a chałka będzie

dla ciebie. To nie jedzenie dla mnie, prawie jak ślina.

Zrobiłem, jak powiedział, a potem tak wyszło, że cały ser i chałka powędrowały z powrotem do zawiniątka, bo wystarczyła nam kiszka z chlebem. A smakowała mi! Smakowała nie mniej i mojemu kompanowi, bo poknął ją nie wiadomo kiedy, nawet skóry z niej nie ściągał. Potem, kiedy wytarł sobie usta rękawem kapoty, powiedział:

— Toś synu sam, sierota, jak mówią. I nie miałeś na kogo popaść, tylko akurat na mnie, to ci los garbaty! Tak, tak, garbaty los, bo ty nie masz nic, a ja dwa białe, a trzecie jak śnieg. A takie dwie biedy razem... Jak myślisz, dobre to?

— Nie wiem, ale chciałbym tu, przy was. Stróżem tu jesteście czy jak?

— Widzę, synku, żeś przemyślny, umiesz trafić, jak trzeba. Tak, stróżem tu jestem. No, gajowy też tu zachodzi, ale rzadko, a ja tu niby z urzędu i noc w noc wartuję, żeby kto nie wywiózł jakiego kawałka czy gałęzi. Bo jakby ci powiedział, ten las zakupił jeden taki Żyd, Rozenblum się nazywa, i tnie go teraz, rąbie za krajem. Czas na to, nie czas, ale co zrobić, jak tak chce? Widać ma w tym interes...

— To ja będę razem z wami!

— Ze mną! — powtórzył i zamilkł, jak by się zastanawiał, co ma mi powiedzieć.

— A nie okradniesz mnie — pyta niespodziewanie. — Bo taki przemyślniec, to wiesz, jak jest. Możeś ty licho wie skąd... — i szybko dodaje: — U mnie tu bogactw tyle, co kot napłakał, ale i tej manierki byłoby mi szkoda — i popchnął ją butem przed siebie.

— Ani palcem niczego wam nie tknę! — zawołałem. — Na Boga się mogę sprawić, na wszystkich świętych!

— Dzisiaj się sprawisz — odparł — a jutro swoje zrobisz. No, dobra, zostań, ale jakymy tylko co zobaczył... won od razu. I nie myśl sobie, że darmo będziesz chleb jadł u mnie, o nie, kochasiu. Tak dobrze to nie będzie. Może przy gałęziach, może przy

czym innym, a coś tam na pewno wykombinuję dla ciebie. A na zimę... Ale do zimy jeszcze daleko.

— Tak, daleko — przytwardziłem chyba dlatego, żeby coś powiedzieć. — Do tego czasu różnie może być — i jak by mnie sam diabeł podkuśił, spytałem nagle: — A policjanty tu nie zachodzą?

— O, bratku! — zawołał — policjantów się boisz? Cóż to, szukają cię już? — i złapał mnie za rękę, zajrzał w oczy.

— A jak wam wszystko opowiem, nie wygonicie mnie od siebie?

— Gadaj! — rozkazał krótko.

Jakże mi ciężko było zacząć! Co otworzyłem usta, zaraz je zamykałem z powrotem, bo kto to widział, żeby mu opowiadał wszystko! Co za licho mnie spowodowało z tymi policjantami! Ale jeżeli ten człowiek ulitował się nade mną i chce mnie przygarnąć do siebie, to czy nie powinien znać całego mojego życia?

Już choćby dlatego, żeby mnie potem obronił przed kim, jak zajdzie potrzeba? Bo o to, żeby mnie wygonił od siebie, to się chyba nie potrzebuję bać. Zresztą wygoni — trudno, ale policji na pewno mnie nie wyda, do księdza nie zaprowadzi, tego mogłem być pewny, dlatego co szkodzi popróbować?

— Tyleś nabroił, że nie wiesz, z którego końca zacząć? — spytał.

— E, wiem — odparłem — ale jakoś tak nie idzie... — To zaraz, pomogę ci, żeby lepiej poszło. Wał za mną: wisus był ze mnie... Dobrze? — zaśmiał się.

— Dobrze, bo tak jest, wisus był ze mnie... — odrzekłem i z wolna, słowo po słowie, poprowadziłem dalej swoją opowieść o moim życiu, którą kiedyś, kiedyś, jeszcze raz miałem przeżywać na nowo.

Ognisko wygasło zupełnie, dookoła stała coraz głębsza noc, rozjaśniona jako tako odblaskiem księżycy, a ja wciąż opowiadałem. Jasne, że piąte przez dziesiąte, co z grubszą. Wreszcie dobiełem do końca, a stróż zawołał:

Nasz felieton

W obronie kelnerów

Czekałem bardzo długo na list lub pismo protestujące. Nie doczekałem się. Piszę więc sam, od siebie. Gdybym Wam Redaktorze zadał pytanie — dlaczego o kelnerach nie mówi się, lub pisze w prasie w pogodnym tonie, w każdym razie dobrze? Jaka byłaby Wasza odpowiedź Hm. Zastanawiacie się? Co proszę?, uszyscy są fileniwi, gburawaci i nie-ustuzni! A dalej? Nic więcej? Pomogę Wam zatem. Rzeczywiście, Redaktorze, nie spotkałem w prasie dobrego słowa o kelnerach. Przeciwnie, co chwilę czytam, skargi czytelników, których jakiś tam procent ukazuje się na szpaltach gazet... Co u licha! Czyżby naprawdę same antytalenty kelnerskie? Gdyby chociaż raz do roku napisali dobrze. Nie, nie splamią się czymś podobnym. Rzykują więc tym więcej, występując w pojedynkę.

Przy każdej okazji chwylimy zawód górnika, kolejarza, listonosza lub sprzedawcy sklepowego. Chcę zaskoczyć Redaktora stwierdzeniem, że zawód kelnera jest drugim po górnikach zawodem co do trudności w jego wykonywaniu. Tak orzekły naukowe komisje. Dlaczego więc uparcie milczymy i nie pozwolimy na zużycie choćby najmniejszej ilości farby drukarskiej na pochwałę kelnerów? Ten argument, że brak okazji, że nie mają swego święta — odpada. Chociaż, ja wiem, gdyby istniało takie święto... Nie chwalamy, bo uważamy, że dobra praca jest ich powinnością. Wiem coś nie coś o tym z własnego podwórka. Jeśli załoga restauracji spisuje się należycie, nawet wzorowo, przy musimy to z zadowoleniem, ale i z milczeniem. Tak być powinno. O przepaszam! Czy dobra praca sprzedawcy, kolejarza, nie jest ich obowiązkiem, tak samo jak kelnera. A jednak pewne zawody wy różniamy, jednych wychwalamy, a kelnerów tylko ganimy. Znów dlaczego?

nie były roli „punktu zbiorowego żywienia”. Nie każdy mógł tam wejść. Nie spożywano w nich „przędzielnego chleba” codziennie — jak obecnie. Nasze restauracje zmieniły charakter, służą wszystkim, lecz nie tylko doborowej elicie — jak dawniej. Do dzisiejszych czasów pasowałyby raczej jakieś wielkie samoobsługowe jadalnie, bary.

Czas się zmienił, tylko niestety nie zmieniły się zapatrywania na kelnerów. Na siłę przymierzamy kelnera „fin de siecle” do restauracji połowy dwudziestego wieku, do restauracji kraju, który równał się do restauracji klasycznej i potem dziwny się, ba oburzamy, że przymiaraka wypadła źle. Powstał garb. Garnitur leży krzywo. Ale my w dalszym ciągu zamykamy oczy i na wet nie staramy się dociec z czyjej winy ten garb powstał. Z naszej, czy kelnera? Sądźmy zazwyczaj, że winny jest kelner zawsze i wszędzie. Czy teraz, Redaktorze rozumiecie dla czego o kelnerach nie piszą i nie mówią dobrze, mimo ich naprawdę ciężkiej pracy.

To byłoby mniej więcej wszystko. Mamy na ogół dobrych kelnerów — usłużnych i uczciwych. Zaden z nich nie przychodzi do restauracji po to tylko, żeby... drażnić konsumentów. A jednak Redaktorze — kończąc wywody w obronie kelnera, których proszę nie zrównać z usprawiedliwieniem wielu niedociągnięć lub demobilizacją stanu kelnerskiego — mówiąc tak między nami, przydałoby się w naszych restauracjach lepszą obsługę. Taka chociażby jak w krajach, podległych do naszego. Chyba się ze mną zgodzicie!

Z poważaniem
JAN SKOWRON



...modniści.

Nowości przemysłu lekkiego pod lupą...

- Powołanie komisji branżowych w zjednoczeniach
- Udział przedstawicieli handlu wewnętrznego i zagranicznego

Celem dalszego podniesienia poziomu estetycznego wyrobów produkowanych przez przemysł lekki i lepszego dostosowania wyrobów przemysłu lekkiego do wymagań rynku krajowego i zagranicznego — wszystkie nowe wzory i modele przed przyjęciem do produkcji będą obecnie uprzednio zatwierdzane przez branżowe komisje ocen wzorów i modeli przemysłowych. W myśl najnowszego zarządzenia, komisje takie zostaną powołane przy 10 zjednoczeniach działających w przemyśle lekkim. W ich skład wchodzi przedstawiciele każdego ze zjednoczeń, artyści-plasty, przedstawiciel Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego, przedstawiciel handlu zagranicznego oraz pięciu przedstawicieli handlu wewnętrznego. W komisjach działających w zjednoczeniach przemysłowych: bawełnianego, wełnianego, lnianego, tkanin jedwabnych i dekoracyjnych, dziewiarskiego i pończoszniczego oraz wyrobów galanterijnych — zasiada również przedstawiciel zjednoczenia przemysłu odzieżowego.

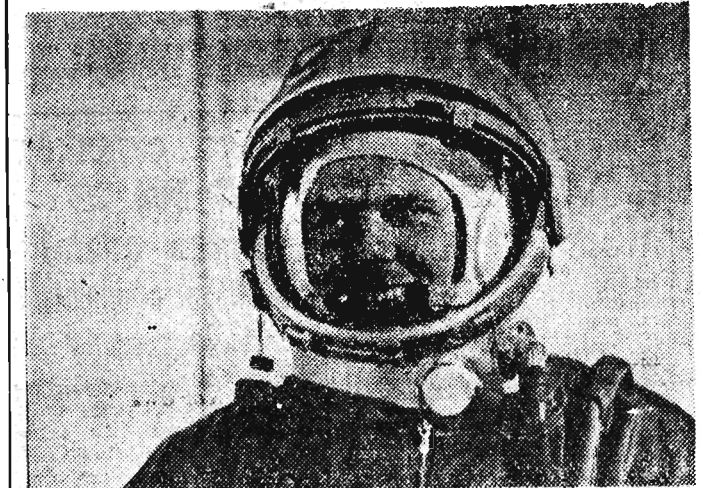
Wzory, które uzyskają pozytywną ocenę branżowej komisji zostaną wykonane w ramach tzw. próbnej produkcji, po czym zostaną ponownie przedłożone do oceny, a dopiero następnie skierowane na giełdę towarową. Przedtem jednak muszą uzyskać aprobatę odpowiedniej podkomisji Międzypartyjnej Komisji do Spraw Koordynacji i Programowania Mody.

Pośród wielu decyzji zawartych w tym zarządzeniu (ministra przemysłu lekkiego) wymienić zwłaszcza należy zastrzeżenie, że w wypadku, jeżeli przedstawiciel handlu wewnętrznego zgłosi wzór spoza kolekcji przedstawionej przez przemysł i zobowiąże się złożyć na ten model zamówienie na minimalną serię produkcyjną — głos jego w tym wypadku jest decydujący w głosowaniu komisji.

Dni filmu polskiego w Moskwie

Zakończył się II Festiwal Filmowy w Moskwie, z którego nasi filmowcy wracają z wyróżnieniami i nagrodą w dziedzinie krótkiego metrażu. Obok tych sukcesów polska kinematografia uzyskała jeszcze jedno wyróżnienie. W dniach festiwalu na ekranach kin moskiewskich wyświetlono poza filmem konkursowym „Dziś w nocy umrze miasto” reż. J. Rybkowskiego, aż 8 obrazów produkcji polskiej. Moskiewczanie i goście festiwalowi m. in. zobaczyli „Rzeczywistość” reżysera A. Bohdziewicz, „Zobowiązanie szczerze” A. Munka, „Czas przeszły” i „Rok pierwszy” — W. Lisiewicz oraz nagrodzony film w Cannes: „Matka Joanna od Aniołów” reżyserii J. Kawalerowicza.

Tyle na raz naszych filmów nie było dotychczas wyświetlanych równocześnie w stolicy żadnego państwa. Oto jeszcze jeden dowód olbrzymiego zainteresowania polskim filmem widzów radzieckich. Natomiast wprowadzenie tych filmów na ekrany w okresie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, jest miłym wyróżnieniem naszej kinematografii. (mg)



Kadr z dokumentalnego filmu radzieckiego „Pierwszy lot ku gwiazdom”, opisujący lot kosmiczny Jurija Gagarina. Fot — CAF

Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budownictwa Terenowego

w Rzeszowie, ul. Langiewicza b. 3, tel. nr 40-46

ZAWIADAMIA

że posiada do upłynnienia części zamiennie i materiały pomocnicze:

- 1) części zamiennie do silnika S-60
- 2) części zamiennie do silnika S-82
- 3) części zamiennie do maszyn budowlanych (mieszarki, transportery, betonarki)
- 4) żarówki kulkowe 6 i 12V
- 5) ogumienie
- 6) uszczelki metalowe skórzane
- 7) tarcze ściernie
- 8) pierścienie oliwne i kompresyjne
- 9) pierścienie Kordsa
- 10) paski kilnowe
- 11) łańcuchy rolkowe

Ceny zostały obniżone średnio o 70—80 proc. wartości. Szczegółowe wykazy części i materiałów pomocniczych objęte przeceną są do wglądu w Sekcji Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz spółdzielcze reflektujące na zakup w/w części winny zgłosić się w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Po upływie tego terminu nastąpi sprzedaż dla nabywców indywidualnych. K-1388/1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świlczy

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. wozu (używanego) na kołach ogumionych
2. składu wozu drewnianego (używanego)
3. chomąta (używanego)
4. przyczepy konnej nietypowej

Przetarg odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1961 r. o godzinie 9, przy biurze GS „SCH” w Świlczy.

Cent. wywoławcza zostanie podana na miejscu przy składaniu wadium 10 proc. wartości wywoławczej.

Sprzet powyższy można oglądać każdego dnia od godz. 8 w GS „SCH” — Świlcza. K-1389/1

UWAGA! NOWOŚĆ!

KOSTIUMY KĄPIELOWE

Najnowsze włoskie modele z tkanin elastycznych, doskonale korygujące figurę, jedno i dwuczłonowe, duży wybór kolorów i wzorów

oraz

barwne czapki kąpielowe i elastyczne męskie spodnie kąpielowe wprowadził do sprzedaży za bony towarowe i waluty obce



BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

EKSPOZYTURY: RZESZÓW, ul. Gałęzowskiego 12

TARNÓW, Pasaż Terilla K-1379/1

Państwowy Zakład Wychowawczy w Smoczce, pow. Mielec

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót murarskich, blacharskich, stolarskich, zdunskich, malarskich, ciesielskich, ogrodnictwowych i ogromowych w budynkach Państwowego Zakładu Wychowawczego w Smoczce.

Oferty należy składać do dnia 3 sierpnia 1961 r. pod w/w adres. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 sierpnia 1961 r. o godz. 10 w biurze PZW Smoczka.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1387/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 KONSTRUKTORÓW, 10 TECHNOLOGÓW z praktyką, 20 PRACOWNIKÓW do obsługi maszyn oraz 10 ABSOLWENTÓW techników mechanicznych na dobrych warunkach pracy zatrudni natychmiast Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy. Z powodu braku mieszkań reflektujemy tylko na pracowników miejscowych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje codziennie w godzinach pracy Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-1378/2

50 MURARZY, 20 MALARZY, 10 LASTERIKARZY oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — przyjmie zarząd LUBELSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE w Lublinie, ul. Sławińskiego 13. Dla zamiejscowych gwarantowany hotel robotniczy. K-1380/4

50 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 20 CIESLI, 1 ŚLUSARZY, ELEKTRYKA zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 „Centrum” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Praca w akordzie. Stołówka na miejscu. Hotel zapewniony. Do przyjęcia potrzebne są następujące dokumenty: 1) dowód osobisty — pracownicy zamieszkali przed wyjazdem wymeldują się ze stałego miejsca zamieszkania na pobyt okresowy do Nowej Huty, 2) zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy lub zaświadczenie Rady Narodowej, że obywatel ostatnio nigdzie nie pracował, 3) świadectwo stwierdzające kwalifikacje zawodowe oraz ilość lat praktyki, 4) książeczkę ubezpieczeniową lub w wypadku jej braku protokół na książeczkę ubezpieczeniową wydany przez Pow. Radę Narodową, 5) książeczkę wojskową. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 „Centrum” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina — Budowa Cementowni. Dojazd z Krakowa tramwajem nr 18 — wysiadając na końcowym przystanku (dojście około 400 m). K-1380/3

10 MURARZY i 10 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH przyjmą natychmiast Pracownie Konsultacji Zabytków w Krakowie, ul. Miodowa 41 — Odcinek Robót w Rzeszowie, na budowę w Lesku, województwo rzeszowskie. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Budowy w Lesku — (Synagoga) lub kierownik Odcinka w Rzeszowie, pl. Zwycięstwa — (Synagoga) w godzinach od 7 do 15. Warunki pracy wg stawek obowiązujących w budownictwie. K-1381/2

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim pracownikom Państwowego Zakładu Ubezpieczeń przyjaźniom i znajomym, którzy udzieliłi swej pomocy i wzięli udział w pogrzebie Jana Januszewskiego oraz wszystkim tym, którzy przekazali wyrazy żalu i współczucia serdeczne podziękowanie składają żona z córką, synem i rodziną. G-1090/1

ZGUBY

CYREK Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez KP MO — Rzeszów G-1091/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr LT 1187 wydaną w dniu 28 marca 1959 r. przez Prez. PRN w Tomaszowie Lubelskim. Pg-1132/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny ciagnika „Urus” nr rej. RL 2015 i przyczep R-4751 i R-4752 wydanych dla Wydziału Komunikacji Prez. PRN w Dębicy. Pg-1133/1

CZAJKOWSKI Edward zgubił tablicę rejestracyjną RM 1055 wydaną przez Wydział Komunikacji w Jarosławiu Pg-1134/1

PIETRUSZKA Janina zgubiła świadectwo ukończenia 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Czеляcach. Pg-1135/1

LITAK Emil zam. Borowa zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RF 8872. Pg-1136/1

SPRZEDAŻ

PARCELE budowlane koło Rzeszowa, przy szosie (przystanek autobusowy) — sprzedam. Aniela Gdowik, Przybyszówka. G-1087/1

SPRZEDAM 6 morgów pola, z placem budowlanym, lasem koło Tarnowa. Władomost: Stanisław Ostrega, Woia Rzędzińska 354. K-1381/1

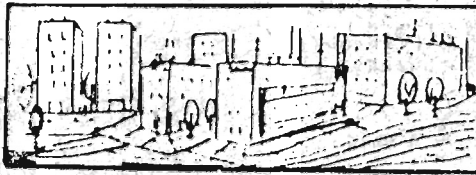
MASZYNĘ dziewiarską, nową metalową, zagraniczną — sprzedam. Władomost: Rzeszów, ul. Boczna Sportowej nr 2 (obok stadionu Resowit) w godz. od 17—20. G-1088/1

MŁOCARNIĘ szerokomłotną cty-szczercą, wysokiej marki Stahl-lanz” — oraz silnik 4,5 kW niemiecki sprząta Stanisław Leśniak, Strzyżów, (masarnia). G-1082/3

RÓŻNE

300 matrymonialnych ofert, informacje, otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami. „Syrenka” Warszawa, Elekoralna 11. K-1216/21

POSZUKUJĘ Michała Petryszyna z powiatu przemyskiego. Jego samego, lub osobę, którą mógłby udzielić o nim informację, proszę uprzejmie o wiadomość: Maria Michałowicz, Kraków, Topolowa 6. m. 22. K-1381/1



RZESZÓW



Wtorek
25

lipca 1961 r.



RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stary dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Słaba ośc (franc. l. 18)
godz. 15.30, 17.45, 20
ROLLO (ul. 3 Maja) —
Rosemarie wśród milionerów
(FRP l. 18)
godz. 18, 18.15 i 20.30
GOPLANA (Słomki) —
Dobry wojak Szwajk
(czeski l. 16)
godz. 16.20, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrów-
skiego) —
Normandia Niemem
(franc.-radz. l. 12)
godz. 17, 19.15
WIK (ul. Okrzei) —
Ucieczka przed cieniem
(czeski l. 18)
godz. 16, 18, 20
KINO LETNIE (Al. Komun-
istów) —
Zdrada (czeski l. 18)
godz. 21

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 r. o 7.00 8.00
12.05 16.00 18.00 20.30 23.00
9.00 Dla dzieciłców wje-
skich i przedszkolki „Bron-
kowskie przegody” 9.20 Kri-
lejskiop muzyczny 10.10
Koncert dla wczasowiczów
11.50 Z cyklu „Rodzice a
dziecko” 12.15 Na różnych in-
strumentach 13.00 Radio-pro-
blemy 13.35 Koncert z cyklu
14.00 Radiostacja harcerska
15.10 „Dwa lwy egzotyki” 15.30
Koncert rozrywkowy 17.30 Z
melodia i piosenka przez
świat 18.25 Polskie melodie
ludowe 18.45 Radio-reklama
19.00 Koncert 20.26 Wiadomości
sportowe 20.30 Teatr Pol-
skiego Radia 21.25 „Rytm i
piosenka” 22.15 Gra ork. sa-
teczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 13.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Muzyka barokowa 9.30
Gra Polska Kanceli pod dyr.
F. Dzierżanowskiego 11.15
Koncert symfoniczny 12.15
Audycja aktualna 12.30 Melo-
die ludowe Poludniowej Amery-
ki 12.45 „W rytmie kasta-
nietów” 13.05 Pleśni chórálne
16.00 Koncert 16.40 „W polod-
nie na plaży” 17.55 Melodie
tanezne 18.10 Radio-reklama
18.45 Problemy ekonomiczne
19.05 „Mówi technika” 19.15
„Kalejdoskop kulturalny”
20.50 Przegląd prasy literac-
kiej 21.00 Z kraju i ze świata
21.27 Kronika sportowa 21.40
„Nad brzegami Tamizy” 22.10
„Opera w przekroju” 23.00 Mu-
zyka tanezna.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR.

6.10 Audycja dla wsi 16.30
Wiadomości ziemi rzeszowskiej
16.10 Komentarz aktualny 16.15
Dziesięć minut w rytmie tan-
ga 16.25 Mapa młodziłców
w opracowaniu Stanisława
Kocura.

Szósty w powiecie rzeszowskim Pomnik Tysiąclecia

Mieszkańcy Kąkolówki stanęli na wysokości zadania

Kiedy w lipcu ubiegłego roku naszemu redakcyjnemu reporterowi przyszło pisać o czynie społecznym mieszkańców Kąkolówki — widział szkołę, którą odano w ubiegłą niedzielę do użytku, jeszcze w tzw. prosku. Roboty były w pełnym toku, na pięciu budowy „królowało” wapno, cegła i sterły różny rupiec, których pełno przy takiej okazji. Już wtedy reporter usiłował w sposób możliwie dokładny przedstawić wię nową szkołę.

Optymizm autora wspomnianego reportażu okazał się w pełni uzasadniony. Minął rok i znów wracamy na dawny plac budowy. Stoi szkoła: piękna szkoła, taka właśnie na miarę naszych potrzeb i czasów. Dwupiętrowa, nowoczesna, dobrze wyposażona. Cztery gabinety: geograficzny, fizyczny, chemiczny, biologiczny, pracownia robót ręcznych, już to mówi, że stworzono tu warunki do wprowadzenia w życie uchwał VII

Plenum KC. W takiej szkole można dobrze uczyć się... Reporter obiecuje sobie wrócić tu po raz trzeci, by ocenić wyniki uzyskane w tak wyposażonej szkole.

Szkoła w Kąkolówce jest szóstym Pomnikiem Tysiąclecia, który wzniesiono w powiecie rzeszowskim. Pod tym względem powiat ten dzieli prymat w naszym województwie.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy Kąkolówki już dawno doceniali znaczenie oświaty, a nowo wzniesiona szkoła jest trzecim obiektem tego typu wybudowanym staraniem mieszkańców Kąkolówki, lecz pierwszym, który zasługuje na szczerzy podziw...

Był czas, gdy w Kąkolówce tylko jeden człowiek umiał czytać i pisać. Był nim Michał Sapyta. On to w roku 1875 — we własnym domu założył prywatną szkołę, w której innych uczył tajemnic alfabetu i sztuki rachowania. A widać umiał zachęcić do nauki skoro wkrótce dom jego nie mógł pomieścić wszystkich chętnych. To skłoniło mieszkańców Kąkolówki do starań u ówczesnych władz o wybudowanie szkoły w Kąkolówce. Cóż to była za szkoła? Jeden budynek mieścił: kancelarię gminną, jedną salę szkolną, mieszkanie dla nauczyciela, spiżarnię i... resztę. Kroniki szkolne mówią o zakupie dzwonnika za 74 zł i 38 centów. A dziś na poroście naukowe tylko Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego przeznaczył 38 tysięcy złotych.

13 tys. członków ZMS bierze udział we współzawodnictwie pracy

Ruch współzawodnictwa o tytuł brzołady pracy socjalistycznej zdobywa sobie coraz więcej zwolenników wśród młodych robotników liczących przedsiębiorstw, zakładów pracy województwa rzeszowskiego.

Obecnie 650 brzołady rywalizuje o ten zaszczytny tytuł. 26 otrzymało już to zobowiązujące wyróżnienie. Obok zespołowego współzawodnictwa coraz popularniejsze staje się współzawodnictwo indywidualne, m. in. o tytuł „Pioniera produkcji”.

Duże osiągnięcia ma w tej dziedzinie szczególnie Huta Stalowa Wola, w której współzawodniczy 13 brzołady, a 133 robotników walczy o miano pioniera produkcji.

Warto przypomnieć, że ogółem w naszym województwie pracuje 1250 młodziłców brzołady produktorynych, skupiających 11 tys. robotników, członków ZMS. Natomiast 2 tys. młodziłców bierze udział we współzawodnictwie indywidualnym.

Jednoklasowa szkoła nie zaspokoła potrzeb tej wsi. Podjęto nowe starania, nowy wysiłek i w 1911 roku stanęła w Kąkolówce szkoła murowana, czteropiętrowa i tak było aż do wybuchu drugiej wojny światowej...

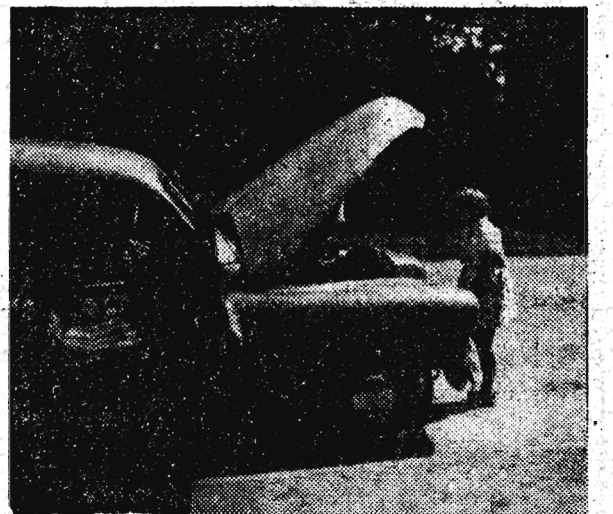
Problem oświaty stanął w całej pełni po wyzwoleniu. Sytuacja w Kąkolówce ratowano początkowo „wypożyczaniem” sal w prywatnych domach. Na krótką metę. Sytuacja dojrzała w 1957 roku. Wtedy to bowiem podjęto decyzję o budowie nowej szkoły, przy której wykorzystano stare doświadczenia, a ostatecznie Kąkolowian osiągnęła niespotykane rozmiary. Przeszło połowę kosztów budowy: 800 tys. zł ponieśli sami, resztę dał Powiatowy Komitet SFBS. Mieszkańcy wsi sami wypalili w cegielni połowę 120 tysięcy sztuk cegły,

a w Białce zaś 60 tysięcy, resztę zakupiono w cegielni w Białowej. Wiele prac wykonanych zostało w czynie społecznym i sposobem gospodarczym. Trudno jest kogoś wyróżnić. Wszycy mieszkańcy Kąkolówki stanęli na wysokości zadania. Nazwiska zaś niektórych osób, zapisane do kroniki szkoły na trwałe przejdą do historii tej wsi. Na takie wyróżnienie zasłużyli: Tadeusz Woźniak, kier. szkoły, Edward Woźniak, sekretarz POP, Tadeusz Kozdraś, sekretarz GRN, Leon Sowa, Leon Sobkowiec, Wojciech Wróbel, Maciej Kooń, Franciszek Początki... jak mówiliśmy, wszyscy mieszkańcy Kąkolówki.

Trzeba przyznać, że uroczystość przekazania szkoły do użytku była przygotowana w sposób godny kółkowi. Uświetniła ją obecność gospodarzy powiatu w osobach towarzyszących: E. Rudolfa, I sekretarza KP i in. Stanisława Rucldy, przewodniczącego Prez. PRN. Zaszczycił przecięcia tradycyjnej wstęgi przypadł w udziale kuratorowi rzeszowskiego Okręgu Szkolnego mgr Kazimierzowi Żmudce. Gościem honorowym był również poseł Franciszek Depa.

Wypada zakończyć staraniem powieźnikiem... i ja tam byłem, wino piłem... I wybaczenie szczerości, jeszcze bym chciał wznosić toasty na cześć t a k i e j inicjatywy i t a k i e h kółkowi.

E. J.-C.



Otwarta maska samochodu. Nieomylny znak, że motor „wysiadł”. Trzeba naprawić. Przy takiej operacji nie brak nigdy ciekawskich. Foto — Kopec

Z „grzęd” Pracowniczych Ogródków Działkowych

● Hodowla zwierząt futerkowych straciła na atrakcyjności

● Pszczelarstwo coraz popularniejsze

Trzeba stwierdzić, że hodowla zwierząt futerkowych, która rozwijała się w oparciu o poszczególne ogródki działkowe — straciła ostatnio w naszym województwie na sile. Poglówie zwierząt znacznie się zmniejszyło, co tłumaczy się należy trudnościami związanymi z wyżywieniem zwierząt.

Mimo to można mówić o sukcesach działkowiczów w tej dziedzinie, hoduje się bowiem 770 sztuk królików, 120 szt. nutrii, 26 szt. norek. Pszczelarstwo to także jedna z gałęzi, która zdobywa sobie powoli prawo obywatelstwa. Na razie jest wprawdzie 34 pszczoły, ale dochody uzyskane przez pszcze-

larzy i duże w związku z tym zainteresowanie — pozwalają oczekiwać dużych zmian w tej dziedzinie.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w zakresie sadownictwa, tylko 3876 sztuk drzew, w tym jabłonie, grusze, śliwy, morele, brzołkwynie — rośnie w ogródkach działkowych. Nieco lepiej jest z krzewami owocowymi jak agrest, porzeczki, winorośl, maliny. Truskawki, poziomki uprawia się na 17785 m².

Jak z tego widać użytkownicy Pracowniczych Ogródków Działkowych nie wykorzystali jeszcze wszystkich możliwości. (e)

Nasze drzazgi...

Nie wiemy kogo winić, producenta, ekspedientów, lodówkę?... Fakt pozostaje jednak faktem. Wątrobianka która nabył w dniu wczorajszym ob. T.P. z Rzeszowa w sklepie MHM naprzeciwko dworca PKP w Rzeszowie — nie nadawała się do spożycia. Była nieświeża.

Nie dość, że nieświeża to w dodatku „nafaszerowana” jomuchami. W tym wypadku winnych niedopatrzona znaleźć trzeba w zakładach produkujących wspomnianą wątrobiankę. Ekspozat do odebrania w redakcji...

Kopać trzeba, jeżeli się chce poleżyć urządzenia karabinowe. Ale trzeba pamiętać, że obok mieszkają ludzie, którzy poprzez wały piasku i gli-

ny nie mogą się dostać do domów.

W takiej sytuacji znajdują się ostatnio mieszkańcy domu przy ulicy Krakowskiej 5...

Kładzenie prowizorycznych przejść należy do obowiązków załóg prowadzących wspomniane prace. Nie mylimy się chyba...

W aptece nr 81 przy Placu Wolności przy wyławianiu leków zatrudniona jest ostatnio tylko jedna osoba. Początkowo myśleliśmy, że to w związku z urlopami. Nie podobnego, pozostały personel choruje. Źródłem chorób jest podobno niesamowity przeciąg, który powstaje przy każdym otworzeniu drzwi wejściowych.

Czy w związku z tym nie

warto pomyśleć o uruchomieniu okienka w innym miejscu?

Koszty remontu będą na pewno niższe od zasiłku chorobowego.

Most na Wisłoku w Śiedliskach uległ uszkodzeniu. Przejazdy zostały wstrzymane. Mieszkańcy Śiedlisk i Zarzecza — patrzeć na gromadzoną obok mostu materiały budowlane — nie sarkali na dostatkową przeskodę — licząc, że wkrótce most zostanie naprawiony.

Nic z tego. Materiał wprawdzie zwieziono, ale prac nie podjęto. Co to będzie z chwilą gdy zwózka zboża rozpocznie się w całej pełni i gdy rozpadają się jesienne deszcze? (e)

Jest taka ulica i to w śródmieściu...

Jest w Rzeszowie i to w śródmieściu ulica, która nazywa się Spytka Ligęzy. Zaczarowana to ulica. Po deszczu zamienia się w jedno wielkie jezioro, że tylko usiąść z wędką na otaczającym stary cmentarz murze i łowić ryby...

A wszystko dlatego, że ma być ona przebudowana, a ściślej mówiąc przecięta nową arterią, która połączy ul. Szopną z ul. Marii Fornalskiej. Ale czekaj tatka-tatka... Trzeba czekać tak długo, aż Straż Pożarna postawi nową zajeżdżnię i wyburzy stare budynki. A tymczasem mieszkańcy tej ulicy, a przede wszystkim mieszkańcy bloku należącego do Zakładu Energetycznego nie mogą dojechać z węglem a codzienny spacer z wózkami dziecięcymi, czy wyjazd motorem staje się prawdziwą udręką. Po deszczu wszycy toną w błocie, przy słonecznej pogodzie giną w tumanach kurzu i wykręcają nogi na wybojach.

Na domiar złego wyłot ulicy od strony Wisłoka zablokowały Miejskie Przedsiębiorstwo prowadzące roboty gazyfikacyjne. Baraki i magazyny odcieły dostęp do brzołw Wisłoka. Turmanki i samochody przedsiębiorstwa uniemożliwiają nawet przejście. Nawieziona ziemia zatkała kanalizację. Nagromadzona woda nie ma odpływu... Słowem — sytuacja bez wyjścia.

Skargę mieszkańców ul. Spytka Ligęzy przekazujemy Miejskiemu Wydziałowi Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie. Przyspieszenie robót w tej sytuacji wydaje się konieczne. (e)

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2054, 2051, redakcja naczelna 4714, zastępcza redaktora naczelnego 4079, redakcja zebra 5017, administracja 4854, sportowy 4394, sekretarza redakcji i wszystkie działy: Biuro centrali Oddział redakcji: Przemysł ul. Garbńskiego 15, tel. 2708. Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 488. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 204. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldska 42, tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urząd pocztowy, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto „KO i OM Rzeszów nr 8-4-14 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 4. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 15,00, kwartalna — zł 37,50, półrocznej — zł 75,00, rocznej — zł 150,00. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-1-1204

W PIELESZE RODZINNE...

...Wróciła już młodzież przebywająca na pierwszym turnusie kolonijnym. Około 45 tysięcy dzieci skorzystało z tej formy wypoczynku. Sadząc po opalonych, rumianych buziakach — wypoczynek się udał.

Duże brawa należą się służbie PKP za rezerwowanie wagonów. W ten sposób stworzono dla dzieciłków dobre warunki podróży. Tłoku nie ma, co widać nawet na zdjęciu.



Foto: M. Kopec